

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 74)
z dnia 24 czerwca 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 74)

24 czerwca 2025 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- **sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2024 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2024 r. (druk nr 1146);**
- **informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2024 r. (druk nr 1147).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Świrski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral** i **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski** i **Karina Parśniak** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów, witam zaproszonych gości. A są nimi: pan Maciej Świrski, przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pan Tadeusz Kowalski, członek KRRiT, oraz pan mecenas Janusz Niedziela, radca prawny w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Witam również występującego w podwójnej roli pana posła Wojciecha Króla, który jest szefem Rady Mediów Narodowych.

Panie i panowie, porządek dzisiejszego posiedzenia...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Członków RMN pan nie będzie witał?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A przepraszam. Oczywiście witam panią Joannę Lichocką, która jest członkiem RMN. Witam pana posła Piotra Babinetza, który również jest członkiem RMN.

Pani przewodnicząca, dziękuję za zwrócenie uwagi.

Panie i panowie, porządek dzienny posiedzenia obejmuje: punkt pierwszy – rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2024 r. wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2024 r. (druk nr 1146), punkt drugi – rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2024 r. (druk nr 1147). Czy są uwagi do programu? Nie słyszę, nie widzę.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przechodzimy zatem do rozpatrzenia punktu pierwszego. Najpierw sprawy proceduralne – pozwolę sobie przypomnieć państwu, że po wysłuchaniu głosu pana przewodniczącego, w tym przypadku pana Świrskiego, i po dyskusji Komisja przyjmuje projekt uchwały o przyjęciu bądź odrzuceniu sprawozdania KRRiT.

Proszę państwa, zanim przejdziemy do punktu pierwszego, pozwolę sobie – a uważam, że jest to moim obowiązkiem – zwrócić uwagę na dość specyficzną sytuację formalnoprawną, w której i ja się znalazłem, i myśmy się znaleźli. Otóż zgodnie z odpowiednim przepisem Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji do końca maja danego roku kalendarzowego KRRiT przedstawia Sejmowi, Senatowi, prezydentowi coroczne sprawozdanie ze swojej działalności

za poprzedzający rok kalendarzowy oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że w roku 2018, czyli w czasie VIII kadencji Sejmu, pewien artykuł tejże ustawy został znowelizowany w zakresie zmiany terminu składania dokumentów sprawozdawczych KRRiT z końca marca na koniec maja. Otóż przepis ten wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2019 r. W VIII kadencji Komisja Kultury i Środków Przekazu, którą wtedy kierowała pani poseł Kruk, a następnie pan poseł Babinetz, procedowała, a następnie uzyskała akceptację Wysokiej Izby. Proszę państwa, pragnę podkreślić, że w uzasadnieniu wniosku nowelizacyjnego, podpisanego przez premiera Morawieckiego, wskazano, że istotnym elementem tych dokumentów, które przedstawia się Sejmowi, Senatowi, prezydentowi, są informacje dotyczące funkcjonowania jednostek publicznej radiofonii i telewizji.

Z uwagi na terminy przedstawienia sprawozdań przez te jednostki do – uwaga – 30 kwietnia oraz przekładanie terminu na sprawozdanie KRRiT do końca marca, Rada nie ma możliwości uwzględnienia pełnej informacji o sytuacji mediów publicznych w swoim sprawozdaniu. W związku z tym – przypominam: inicjatywa rządowa rządu Morawieckiego – proponuje się przesunięcie terminu na przedstawienie sprawozdania KRRiT do końca maja danego roku kalendarzowego, co umożliwi przedstawienie Sejmowi, Senatowi, prezydentowi pełnej, co podkreślam, informacji o sytuacji mediów publicznych. Tu wyjaśnię, że tegoroczne sprawozdanie KRRiT zostało przesłane do parlamentu w dniu 27 marca, a więc zanim jednostki mediów publicznych przedstawiły KRRiT pełne sprawozdanie z funkcjonowania w poprzednim roku kalendarzowym. Czyli dwa miesiące wcześniej otrzymaliśmy sprawozdanie, które jest wadliwe, niepełne, wybrakowane i najprawdopodobniej nie spełnia wymogów ustawowych.

W związku z tym pojawiło się pytanie, czy my, jako Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, w ogóle powinniśmy zajmować się tego typu sprawozdaniem, które nie jest pełne? Niektórzy prawnicy zwracali uwagę, że Komisja w tej sytuacji powinna odesłać je do nadawcy, czyli do KRRiT, celem uzupełnienia o niezbędne zdanie. Jednakże po analizach prawnych wskazano, że trzymiesięczny bieg rozpoczyna się z chwilą doręczenia posłom sprawozdania. Sprawozdanie zostało doręczone w pierwszych dniach kwietnia. Licząc trzy miesiące, najpierw Komisja, a potem Sejm musi je rozpatrzyć do początku lipca tego roku. Znaleźliśmy się w takiej, a nie innej sytuacji. Jednocześnie prawnicy stwierdzili, że nie możemy odesłać tego sprawozdania celem uzupełnienia. Tak że przystępujemy do jego rozpatrzenia. I, kończąc akurat ten wątek, chciałbym powiedzieć, że będziemy musieli się tym zająć, ponieważ tam jest jeszcze jeden problem ustawowy, ale to oczywiście nie jest przewidziane na to posiedzenie Komisji, tylko do dalszych prac legislacyjnych.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Macieja Świrskiego o przedstawienie sprawozdania.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Maciej Świrski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zanim przedstawię sprawozdanie, odniosę się do tego, co pan powiedział przed chwilą na temat niepełności tego sprawozdania. Otóż z punktu widzenia KRRiT i tego wszystkiego, co zostało wywołane bezprawnymi działaniami rządu z grudnia 2023 r., to sprawozdanie w żaden sposób nie może być pełne z tego względu, że tak zwani likwidatorzy mediów publicznych systematycznie odmawiali udzielania informacji na tematy finansowania tych jednostek, którymi zarządzali, a do tego wszystkiego odmowy były przedstawiane w ten sposób, że rzekomo nie mamy prawa żądać tych informacji. KRRiT żądała tych informacji na bieżąco ze względu na to, że przedsiębiorstwa w likwidacji, w której stan zostały bezprawnie postawione przez rząd, są pod szczególnym nadzorem. Stąd też decyzja o przyspieszeniu działań związanych ze sprawozdaniem. Liczyliśmy na to, że to sprawozdanie zostanie niezwłocznie rozpatrzone i w trakcie tego okresu, który minie od złożenia sprawozdania do momentu rozpatrzenia, będziemy mogli państwu dostarczyć bardziej aktualne informacje na ten temat.

Uzasadnienie, na które powoływał się pan przewodniczący, nie ma charakteru prawnego. To jest tylko uzasadnienie. Ustawa jest ustawą i to są przepisy prawa, natomiast uzasadnienie ma żadnej funkcji sprawczej. Niestety to sprawozdanie rozpatrywane jest przez państwa dopiero teraz, czyli pod sam koniec czerwca. Liczyłem na to, że to się wydarzy dużo wcześniej i będzie możliwość jakiegoś dialogu z Komisją. Ale to pytanie do pana przewodniczącego: dlaczego jest ono rozpatrywane dopiero teraz, na trzy dni przed końcem czerwca, czyli przed ustawowym czy przepisowym terminem rozpatrzenia? W całości odrzucam więc tutaj argumentację

pana przewodniczącego dotyczącą rzekomej niepełności tego sprawozdania. Ona wynika z sytuacji wywołanej przez koalicję rządzącą, przez bezprawne działania rządu, szczególnie ministra Sienkiewicza.

Teraz, przechodząc do samego sprawozdania – szanowni państwo, po decyzjach ministra kultury i dziedzictwa narodowego z grudnia 2023 r. rozpoczął się proces nielegalnego przejęcia Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, Polskiej Agencji Prasowej. Zgodnie z Konstytucją RP i Ustawą z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji KRRiT od początku wskazywała na bezprawność tych działań. Uchwała Sejmu z 19 grudnia 2023 r. nie mogła stanowić podstawy prawnej do zmian w zarządach tych spółek. Rada zabezpieczyła środki z abonamentu, odmawiając przekazania ich osobom nieuprawnionym. W momencie, kiedy podejmowaliśmy tę decyzję, to były osoby nieuprawnione z punktu widzenia przepisów prawa, a także z punktu widzenia przepisów finansów publicznych. Gdy sądy rejestrowe, wbrew zastrzeżeniom prawnym, zaczęły wpisywać tak zwanych likwidatorów do Krajowego Rejestru Sądowego, KRRiT rozpoczęła stopniowe wypłaty wyłącznie w niezbędnym zakresie, nadal nie uznając procesu likwidacji za prawomocnie zakończony.

Mamy w tej chwili w mediach publicznych – i w ogóle w mediach – trwały stan niepewności prawnej. Należy wyraźnie podkreślić: do dziś trwa postępowanie w sprawie legalności procesu likwidacji mediów publicznych. Nie zostało ono zakończone. Oznacza to, że nie istnieje pewność prawna co do legalności działania instytucji, które otrzymują środki z abonamentu. A to są środki publiczne. To sytuacja groźna dla państwa, prawa i zaufania obywateli do instytucji publicznych. Decyzje rządu wspierane przez większość sejmową doprowadziły do chaosu prawnego w mediach publicznych, co w praktyce osłabiło ich pozycję rynkową, doprowadziło do spadku oglądalności i wpływów, naraziło Polskę na zarzuty o brak stabilności instytucjonalnej, co jest niezwykle istotne w momencie, gdy mamy za wschodnią granicą wojnę, a świat wchodzi generalnie w okres niepokoju geopolitycznych.

Następnie należy stwierdzić, że mamy do czynienia z zamachem na organ konstytucyjny, bo w maju 2024 r. skierowano wniosek o postanowienie przed Trybunałem Stanu mnie jako przewodniczącego KRRiT. To także jest istotne wydarzenie z zeszłego roku. Trzeba dodać, że inicjatorem był będący tutaj pan przewodniczący. W mojej ocenie – i ocenie wielu prawników – była to próba zastraszenia organu konstytucyjnego i odebrania mu niezależności. Przypomnę: zgodnie z art. 213 Konstytucji RP KRRiT stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji i interesu publicznego w mediach. Tego rodzaju działania, czyli złożenie tego wniosku, noszą znamiona przestępstwa z art. 231 Kodeksu karnego – nadużycie władzy przez funkcjonariusza publicznego – a także z art. 128 § 2 k.k.: działanie przeciwko organowi konstytucyjnemu.

Złożyłem w tej sprawie stosowne zawiadomienie do prokuratury, a śledztwo jest w toku. Uprzedziłem publicznie wszystkich zaangażowanych, że nie spoczne, dopóki winni nie zostaną ukarani. Kampania medialna – można powiedzieć: kampania nienawiści – która odbywa się w mediach tradycyjnych, społecznościowych, a także publicznych, wymierzona we mnie osobiście, ale również w KRRiT, nosi wszelkie znamiona działań o charakterze operacyjnym. Skala, intensywność koordynacji ataków medialnych pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia z elementem tak zwanych środków aktywnych, co daje podstawy, by sądzić, iż proces ten może być inspirowany lub sterowany z zewnątrz przeciwko suwerenności państwa i niezależności regulatora.

I na koniec – ci, którzy dążą do osłabienia pozycji KRRiT, pomijają ją w procesach legislacyjnych, co działo się przez cały 2024 r., a także próbują postawić jej przewodniczącego przed Trybunałem Stanu, działają wbrew prawu Unii Europejskiej. Zarówno Europejski akt o wolności mediów (EMFA), jak i Akt o usługach cyfrowych (DSA) oraz wcześniejsze dyrektywy medialne Unii Europejskiej wskazują jednoznacznie, że regulator mediów musi być niezależny i objęty szczególną ochroną przed naciskami politycznymi. Jeżeli państwo przeczytają sprawozdanie Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, to mamy do czynienia z elementem nacisku prawno-politycznego, co dokładnie jest zdefiniowane w rozporządzeniach Unii Europejskiej. Działania polskich władz są w rażącej sprzeczności z tymi zobowiązaniami międzynarodowymi.

Krajowa Rada także bezskutecznie dopominała się od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ale także organów rządowych, na przykład Ministerstwa Cyfryzacji, o zmiany legislacyjne – są na 182 str. sprawozdania, które zostało państwu doręczone. Wymienię najważniejsze z bardzo obszernego katalogu posunięć legislacyjnych: po pierwsze – kwestia zmiany pozycji ustrojowej KRRiT oraz należnej roli w stosowaniu DSA, EMFA i Rozporządzenia o sztucznej

inteligencji (AI Act); nic nie zostało w tej sprawie zrobione, a co więcej, KRRiT jest systematycznie omijana w pracach legislacyjnych na ten temat, w związku z czym Polska już została ukarana przez Komisję Europejską karami za zwleknięcie w tej sprawie.

Dalsze sprawy legislacyjne wymagające niezbędnych działań: kwestia rozwiązań legislacyjnych dotyczących zmian własnościowych i koncentracji kapitału w mediach oraz wyeliminowania niezgodności przepisów prawa medialnego z prawem konkurencji w tym zakresie. Nie mniej ważna jest kwestia zlikwidowania rozbieżności pomiędzy prawem medialnym a Kodeksem postępowania administracyjnego, ponieważ tutaj też jest bezpośrednia historia operacyjna, którą mogę państwu przybliżyć.

Wielokrotnie o tym mówiłem, ale nigdy za mało – prawo medialne zobowiązuje KRRiT do udzielenia koncesji w określonym czasie. Jest na to rok od momentu złożenia przez istniejącego nadawcę wniosku o rekoncesję, czyli o ponowne udzielenie koncesji. Ale wszystko to działa na bazie Kodeksu postępowania administracyjnego, gdzie jest mowa o tym, że postępowanie ma się odbywać w ciągu 30 dni, a w szczególnie skomplikowanych sprawach – w ciągu 60 dni. Ale są sprawy rekoncesyjne, niezwykle skomplikowane i trudne do rozwiązania czy objęcia przez KRRiT pozbawioną jakichkolwiek narzędzi związanych z na przykład współpracą z odpowiednimi służbami państwowymi, żeby sprawdzić wiarygodność danego podmiotu, który stara się czy o koncesję, czy o rekoncesję. Po prostu nie ma w ustawie mowy o takich możliwościach.

A w przypadku, za którego m.in. sprawą zostałem przez państwa postawiony przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, jest mowa o tym, że procesy koncesyjne były przewlekane właśnie dlatego, że przekroczono terminy Kodeksu postępowania administracyjnego. W jego trybie nie ma możliwości sprawdzenia na przykład powiązań kapitałowych nadawców, którzy trzymają swoje aktywa i nie wiadomo, kto jest ich właścicielem w ramach podatkowych. A z taką sytuacją mamy do czynienia w Polsce. W związku z tym, żeby tę sprawę wyjaśnić, potrzeba było czasu. I zmieściliśmy się w trybie ustawowym, natomiast oczywiście termin Kodeksu postępowania administracyjnego musiał być przekroczony, bo chociażby nie można w Polsce znaleźć podmiotu, który nie miałby konfliktu interesów przy zleceniu badania tego konkretnego podmiotu. Ten nadawca ma po prostu umowę ze wszystkimi możliwymi dużymi kancelariami prawnymi. Płaci im grosze, żeby były w konflikcie prawnym, i trzeba było znaleźć i zatrudniać ludzi, którzy by podjęli się takiego działania. A to trwa. To jest taki szczegółowy wyimek z tej naszej codzienności, wynikającej właśnie z niedoskonałości prawa medialnego i jego rozbieżności z prawem powszechnym, czyli Kodeksem postępowania administracyjnego.

Dalsze rzeczy, które są niezwykle istotne, a które Sejm powinien wziąć pod uwagę – i moim zdaniem to, że to nie zostało zrobione w żaden sposób, rzutuje i na działania KRRiT, i na sposób funkcjonowania Sejmu. Na przykład EMFA, która została wprowadzona, zobowiązuje wszystkich nadawców, ale także regulatorów, do ujednolicenia obowiązków informacyjnych w zakresie obowiązku informowania o tożsamości osób wchodzących w skład organów podmiotu dostarczającego usługę w odniesieniu do nadawców, podmiotów dostarczających audiowizualną usługę medialną oraz platform udostępniania wideo. W Polsce powszechne jest, że nadawcy, informując, wypełniając obowiązek informacyjny wynikający z Ustawy z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, wstawiają w to miejsce, gdzie jest mowa o beneficjencie ostatecznym, zarząd spółki. Natomiast to jest oczywiście erzac, ponieważ tak naprawdę kto inny jest tym beneficjentem ostatecznym, z czym zresztą mamy do czynienia powszechnie w polskim systemie medialnym. EMFA, czyli rozporządzenie unijne, mówi jasno: mają być pokazani wszyscy udziałowcy, którzy posiadają więcej niż 5% kapitału danej spółki.

Pomijam drobniejsze kwestie, przechodzę jeszcze do tych istotnych: niezbędne legislacyjne jest danie przewodniczącemu KRRiT – bez względu na to, kto nim będzie – uprawnienia do żądania od dostawcy platformy udostępniania wideo, udzielenia informacji, danych identyfikujących o dostawcach audiowizualnych usług medialnych na żądanie świadczących usługi za pośrednictwem platform udostępniania wideo. W tej chwili mamy sytuację taką, że do końca nie wiadomo, kto jest właścicielem danej platformy. I to powoduje bardzo poważne zagrożenie z punktu widzenia bezpieczeństwa informacyjnego państwa.

Dalej: niezbędne jest przyznanie przewodniczącemu KRRiT uprawnienia do nałożenia kary na operatora rozprowadzającego programy radiowe i telewizyjne w przypadku niewykonania obowiązku przedstawienia materiałów, dokumentów oraz udzielenia wyjaśnień. Analogicznie wobec dostawcy usługi medialnej. To jest realizacja przepisu z art. 10 ust. 2, dziura w ustawie. Należy uzależnić wysokość nakładanych kar pieniężnych nie od wysokości wynagrodzenia

osoby kierującej działalnością podmiotu, lecz od kryteriów obiektywnych, takich jak wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

W tej chwili sytuacja jest taka, że jeżeli jest podmiot do ukarania za przekroczenia, na przykład nieudzielenia informacji dotyczących programów albo podmiotu, który notorycznie łamie prawo, jeżeli chodzi o przedłużanie czasu reklam, to jest to odniesione do jego wynagrodzenia. Natomiast urzędy skarbowe w procedurach, które my prowadzimy, właśnie zwracając się do urzędów skarbowych o udzielenie informacji o wynagrodzeniu danej osoby, bo te osoby nie udzielają tej informacji, również odmawiają udzielania jej, zasłaniając się tajemnicą skarbową... W związku z czym nie ma możliwości ukarania osób, które notorycznie łamią prawo. I mówię to nie dlatego, że jestem akurat przewodniczącym. Każdy przewodniczący, która ma ukarać podmiot i trzymać dyscyplinę tego rynku, będzie dokładnie w takiej samej sytuacji.

Istotne jest nałożenie na dostawcę platformy udostępniania wideo obowiązku zgłoszenia do KRRiT możliwości naruszenia prawa w audiowizualnych usługach medialnych na żądanie, znajdujących się w katalogu umieszczonym na danej platformie udostępniania wideo. Chodzi przede wszystkim o ochronę małoletnich. W tej chwili nie ma takiego obowiązku, a KRRiT nie ma narzędzia do tego, żeby wszystkie platformy udostępniania wideo skanować w poszukiwaniu takich treści. To zresztą jest praktycznie niemożliwe z punktu widzenia zasobów KRRiT. Chyba że państwo, jako Sejm, przywrócić budżet KRRiT, który został obcięty w zeszłym roku, co de facto doprowadziło do likwidacji Krajowego Instytutu Mediów. On będzie w najbliższym czasie postawiony w stan likwidacji, ponieważ państwo zdecydowali o tym, że nie będzie niezależnych badań medialnych do dyspozycji KRRiT, żeby móc tym rynkiem w sposób świadomy zawiadywać. Tyle, jeżeli chodzi o te propozycje legislacyjne.

Chciałbym zakończyć, podsumowując ubiegły rok. Rok 2024 był próbą zniszczenia konstytucyjnych mechanizmów ochrony pluralizmu medialnego. Był próbą uciszenia niezależnego regulatora. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji pozostała niezłomna mimo nacisków. To, co się działo w 2024 r., jeżeli chodzi o media publiczne, ale także o cały aparat państwowy, było próbą zamachu na fundamenty państwa prawa. KRRiT działała w granicach prawa i w interesie obywateli. Dziś składam to sprawozdanie jako akt obrony instytucji, która wciąż wierzy, że prawo, a nie siła, powinno kształtować polski ład medialny. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie i panowie, zanim otworzę dyskusję, proponuję następujący scenariusz: otóż chciałbym sporządzić spośród parlamentarzystów listę osób chętnych do zabrania głosu, zadania pytań. Listę poprowadzi pani poseł Augustyn. Następnie chciałbym zamknąć listę mówców. I oczywiście na koniec pan przewodniczący Świrski mógłby odpowiedzieć na państwa pytania. Proponuję ustalić czas wystąpienia na trzy minuty.

Dobrze, rozumiem, że państwo przyjęliście ten sposób procedowania i prowadzenia obrad.

Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Lichocka, później pan poseł Gliński, a potem pan poseł Zieliński. Dobrze widziałem?

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę się zgłaszać, bo za pewien czas zamknę listę mówców i później tylko pan przewodniczący Świrski będzie odpowiadał na pytania. Bardzo proszę, pani poseł Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Rozumiem, że na razie jest lista dwóch osób, które zabierają głos.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słucham?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Niekoniecznie chciałam pierwsza zabierać głos. Raczej spodziewałam się, że koledzy z koalicji 13 grudnia będą teraz atakować tutaj KRRiT, tak jak atakują ją od wielu miesięcy, próbując zniszczyć ład konstytucyjny i uderzając w praworządność.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Za chwilę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie asystencie Palikota, proszę nie przeszkadzać.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Pani przewodnicząca dla Palikota pisała.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam, ma pan coś do powiedzenia w tej chwili? To niech pan nie odpowiada. Proszę sobie wyobrazić, że teraz ja mam głos.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panowie, bardzo proszę. W tej chwili zabiera głos pani poseł Lichocka.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A kto zaczął?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Niestety pan Gliński zaczął od asystentów Palikota. Wyraźnie to słyszałem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli pan się tak przerzuca...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, chodzi o sprawność prowadzenia.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Zaczął pan Krawczyk, przerywając pani Lichockiej.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, w takim razie będę chciała zabrać głos jeszcze później, po głosach przedstawicieli koalicji 13 grudnia, żeby po prostu bronić prawdy. Tak że może w tej chwili nie będę się wypowiadać, tylko gdyby pani mogła mnie zapisać...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Może nie być takiej okazji, ponieważ nie ma takiej koalicji.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czyli ograniczają państwo możliwość swobodnego wypowiedzania się na tym posiedzeniu Komisji. Tak właśnie sądziłam. Będę w takim razie próbowała jednak jeszcze wrócić do głosu

Natomiast to, o czym warto powiedzieć bardzo mocno, a o czym pan przewodniczący KRRiT powiedział bardzo delikatnie – rok 2024 był rokiem zamachu na wolne media, ale też zamachu na porządek konstytucyjny. To znaczy koalicja 13 grudnia próbowała ze wszelkich miar ograniczyć konstytucyjne uprawnienia KRRiT jako regulatora rynku mediów elektronicznych. Skala tej próby zamachu na konstytucyjną instytucję była niespotykana od momentu powołania po raz pierwszy KRRiT na początku lat 90. To po prostu było – i jest nadal – przekroczenie wszelkich granic.

Z jednej strony chodzi oczywiście o zagarnięcie mediów, które w tej chwili są mediami rządowymi, są propagandowym ściekiem rządu Tuska. Do tego doprowadziliście zarówno Polskie Radio, Polską Agencję Prasową, jak i Telewizję Polską. Tam nie ma już nawet przestrzegania jakichkolwiek zasad warsztatowych. Jak sobie państwo weźmiecie dowolną depešę PAP, znajdziecie, założę się, błędy – może nie tyle ortograficzne, ale stylistyczne – w budowaniu informacji, z których wszystkie te, które są polityczne, podlegają jakiejś manipulacyjnej propagandzie. To samo jest z Polskim Radiem. Wystarczy zresztą też włączyć Telewizję Polską. Jakich macie tam twórców, jakich macie propagandystów, którzy zniechęcili chyba blisko 80% poprzednich widzów mediów publicznych do włączania tych przekaźników.

Jedna rzecz jest oczywista – przyszła ekipa, która nie liczy się z niczym, i zagarnęła media publiczne do swoich celów: propagandowych, partyjnych, również jakichś biznesowych, bo przecież docierają do nas głosy o wyprowadzaniu pieniędzy na usługi prawne do zaprzyjaźnionych kancelarii prawnych. I koszty tej obsługi prawnej zwiększyły się wielokrotnie w porównaniu z poprzednim czasem, zanim te media zagarnęliście. Ale kwestia uderzania w KRRiT,

ograniczania możliwości jej działania, nie dotyczy tylko mediów obecnie rządowych, a wcześniej publicznych. Ona dotyczy w ogóle możliwości działania regulatora na rynku. Państwo działacie jak lobbyści wielkich koncernów, próbując uniemożliwić KRRiT jakąkolwiek kontrolę nad ich działaniami.

To stąd w Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej jest ten skandaliczny wniosek o postawienie przewodniczącego Świrskiego przed Trybunałem Stanu za rzekomą przewlekłość w decyzji o kolejnych koncesjach. Któryś z nadawców się niecierpliwił, że jeszcze nie ma tego, co im się należy. Państwo robicie KRRiT zarzut z tego, że na pstryknięcie palcami nie ma przedłużenia koncesji dla zaprzyjaźnionego z wami biznesu medialnego. Albo KRRiT ośmiela się karać niektórych z waszych głównych propagandzistów, nadawców waszej propagandy, różnymi karami – drobnymi w zestawieniu z ich dochodami, wielkością koncernu. Robicie też zarzut z tego, że KRRiT ośmiela się korzystać ze swoich konstytucyjnych uprawnień regulatora rynku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, trzy minuty minęły.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę mi nie przeszkadzać. Próbujecie działać jak lobbyści.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale coś ustaliliśmy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Dobrze. Kończę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Próbujecie działać jak lobbyści, ale też – tak jak zawsze – przeciwko polskiemu państwu. Każda instytucja polskiego państwa ma być przez was zdestruowana, tak żeby to państwo nie mogło skutecznie działać. I do tego się sprowadza działalność koalicji 13 grudnia, koalicji rządu Tuska, postkomunistycznego układu przeciwko KRRiT w 2024 r. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Kolejność jest następująca: pan poseł Gliński, następnie pan poseł Zieliński. Bardzo proszę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chciałbym zacząć od wyrażenia podziękowania panu przewodniczącemu i KRRiT za wzorowe wykonywanie obowiązków wobec Polski; za to, że broniliście państwo ładu prawnego, który w Polsce powinien obowiązywać; że broniliście interesu Polski, po prostu Polski w sytuacji zamachu stanu, który jest w Polsce dokonywany od czasu rządów koalicji 13 grudnia. Ten zamach stanu polega na systemowym łamaniu prawa i przejmowaniu kolejnych instytucji, które gwarantują – a w każdym razie gwarantowały – w Polsce demokrację: media publiczne, prokuratura, sądy.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Trybunał Konstytucyjny...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Także inne instytucje, których funkcjonowanie jest podważane, ponieważ władza wykonawcza nie uznaje postanowień Państwowej Komisji Wyborczej, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, jak również wielu innych instytucji. To samo dzieje się z KRRiT. Instytucje, które bronią polskiego państwa, bronią ładu prawa i racji stanu Polski, są niszczone przez obecną władzę wykonawczą. I tutaj uśmieszki czy kręcenie głową nic nie pomogą, bo takie są po prostu fakty. Państwo uczestniczycie w przestępczych działaniach.

My tutaj, na posiedzeniach tej Komisji, też wielokrotnie to diagnozowaliśmy i apelowaliśmy do was, żebyście nie uczestniczyli w tych przestępczych działaniach, bo niewątpliwie przestępstwem, i to wielokrotnie czynionym, było przejmowanie mediów publicznych. I w tej sytuacji KRRiT stanęła na wysokości zadania i broni ładu konstytucyjnego w Polsce. Broni po prostu Polski, naszej racji stanu i interesów społeczeństwa polskiego, naszej wspólnoty narodowej

przed ludźmi, którzy niestety chcieli zniszczyć Polskę. Jak już wiecie, to się nie udało, i będziecie za to rozliczeni, ponieważ kolejne wybory wyraźnie pokazały, że naród polski nie chce uczestniczyć w tych przestępstwach mimo przejęcia także mediów publicznych właśnie przecież po to, żeby ich używać w kampaniach wyborczych. I używaliście. Tylko niestety tak nieumiejętnie – bo nawet tego nie potraficie – że być może właśnie to się przyczyniło także i do waszej porażki.

Natomiast jeszcze raz wyrażam wdzięczność za to, że mimo tych szykan, mimo grózb – i to naprawdę bardzo poważnych, łącznie z Trybunałem Stanu – przewodniczący i członkowie KRRiT nie ugięli się, tylko po prostu, działając zgodnie z prawem, co zresztą dwa–trzy dni temu Naczelny Sąd Administracyjny chyba przyznał... Tak, Naczelny Sąd Administracyjny, mimo że działa w tym państwie, które Tusk – i wy wszyscy, bo to nie tylko Tusk jest za to odpowiedzialny, ale każdy koalicjant, każdy poseł, który głosował za Tuskiem i dalej wspiera te działania przestępcze w Polsce, jest za to odpowiedzialny... NSA o tyle stanął na wysokości zadania, że nie pozwolił kontynuować dalej tej hucpy i łamania prawa.

Pan profesor Kowalski kiwał głową, gdy pani poseł mówiła o kwestii postkomunizmu. Tak, to jest koalicja, która doszła do władzy m.in. na postulacie przywrócenia przywilejów esbekom w Polsce. Niech wszyscy wyborcy polscy to pamiętają i wiedzą o tym. Tak, to jest koalicja... Nie ma co kręcić głową, to są fakty. Jednym z podstawowych, nielicznych zrealizowanych postulatów czy obietnic wyborczych tej koalicji jest przywrócenie przywilejów esbeków, które w tej chwili polskie społeczeństwo...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, to nie jest przedmiotem posiedzenia Komisji.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Wiem, że mogę liczyć na pana przewodniczącego. Zawsze wtedy, gdy trzeba ograniczyć debatę i uniemożliwić przedstawienie argumentacji, to mogę na pana liczyć. Proszę państwa, ten postulat, który jest realizowany, czyli przywrócenie przywilejów esbekom, tym ludziom, tym środowiskom, które zniszczyły Polskę w czasie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kosztuje nas wszystkich prawie 3 mld zł.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, przekroczył pan trzy minuty. Jeszcze kilkanaście sekund konkluzji, jeśli mogę prosić.

Posel Piotr Gliński (PiS):

W związku z tym, poza wdzięcznością, chciałbym także podziękować za profesjonalizm, za te argumentacje, jakie państwo przedstawiacie, i tę wiedzę, która, choć z trudem, to – mam nadzieję – przebija się do opinii publicznej. Dlaczego KRRiT musiała tak, a nie inaczej postępować? Dlaczego mamy taki ład medialny w Polsce? To są inne pytania i na pewno to będzie zmienione. Czas zmian już nadchodzi i przestępcy poniosą karę, odpowiedzialność.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Będziecie siedzieć.

Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji prof. UW, dr hab. Tadeusz Kowalski:

Przecież siedzimy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A czas zmian musi również objąć regulacje polskiego rynku medialnego, jeżeli chodzi o dekoncentrację kapitału, a także kapitał zagraniczny, zwłaszcza ten niejasny, o którym pan przewodniczący mówił. Tak, proszę państwa, w Polsce działają media, wpływają na polską demokrację... Wbrew nawet zapisom w dokumentach europejskich, gdzie rynek medialny jest określany jako rynek wyjątkowy, bo jest to rynek wrażliwy, który wpływa na funkcjonowanie demokracji, i z tym się wszyscy chyba zgodzimy. I okazuje się, że w Polsce są podmioty medialne, które mają niejasną podstawę kapitałową. I to wszystko trzeba uregulować w imię dobra Polski. To nie jest kwestia rozliczeń czy zemsty. Naprawdę nam na tym nie zależy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie profesorze...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nam zależy na tym, żeby ład demokratyczny w Polsce był realizowany.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle. Sześć minut. Dziękujemy.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jeszcze raz dziękuję za państwa postawę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Już pan mówił trzy razy.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

I nie ma... Pani poseł, jeszcze czwarty raz podziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękujemy bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Bo ktoś, kto się wykazał odwagą w czasach przemocy, jest wart tego, żeby mu dziękować. Odwagą także cywilną, żeby przeciwstawić się temu, co chcielibyście zrobić.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chcieliście domknąć system i chcieliście to przestępstwo faktycznie już zaklepać. To wam się nie udało i dlatego jesteście teraz w trudnej sytuacji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, bo nie chciałbym naciskać i wyłączać panu głosu. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję panu, panie przewodniczący, że pan mi nie wyłączył głosu, choć jest to wyjątkowa sytuacja.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Następnie, po panu pośle Zielińskim, pan poseł Krawczyk.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, również dziękuję za ten dokument, za to sprawozdanie. Tak naprawdę mógłbym to nazwać raportem z tego, w jaki sposób obecna władza próbuje zlikwidować ład medialny. Mamy tutaj sprawozdanie konstytucyjnego organu, dokument, który będzie kiedyś w jakiś sposób wykorzystywany do tego, by ten ład medialny przywrócić.

Pan przewodniczący Świrski na początku zadał pytanie, dlaczego Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu rozpatruje to sprawozdanie dopiero dzisiaj. Odpowiedź jest bardzo prosta i znajduje się w Ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, art. 12 ust. 3 i 5, które mówią o tym, że gdy Sejm i Senat nie przyjmie zdawanego sprawozdania – a spodziewamy się, że go nie przyjmą – to prezydent RP musi podzielić to zdanie, żeby odwołano KRRiT. Miał być inny prezydent, miała być inna procedura, mieliście państwo być najnormalniej w świecie odwołani. I dlatego koalicja rządząca czekała do ostatniej chwili, żeby to sprawozdanie było rozpatrywane przez Sejm, a następnie przez Senat.

Mam dwa konkretne pytania w odniesieniu do tych dokumentów, tych materiałów, które pan przewodniczący przedstawił, wspominając o jednym ze skutków odcięcia budżetu. Niech nam pan przedstawi trochę szerzej, z przykładami, jakie skutki dla KRRiT ma odcięcie budżetu przez koalicję rządzącą.

Druga rzecz – mieliśmy rozporządzenie Rady Ministrów z grudnia 2024 r., które rozszerzyło ochronę spółek. W tym wypadku chodziło o TVN, niepolską spółkę, i Polsat. Tutaj jest wskazane, że odbyło to się bez konsultacji z KRRiT. Jakby pan przewodniczący ten temat rozszerzył – czy było złamanie prawa w zakresie wciągnięcia ich na listę spółek chronionych, czy nie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krawczyk, następnie pan poseł Mieszkowski. Proszę uprzejmie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, naprawdę z ogromnym zdumieniem czytam co roku sprawozdania KRRiT. Pan przewodniczący Świrski i większość w radzie nie przestają mnie cały czas zaskakiwać. Otóż, panie przewodniczący, składał pan sprawozdanie z działalności KRRiT przez kolejne lata, kiedy z publicznej telewizji lał się hejt, nienawiść, szczucie na konkretnych ludzi, szczucie na całe grupy społeczne, a czasami po prostu zwykłe chamstwo. Nie zwracał pan w swoich sprawozdaniach na to uwagi. Nie poświęcał pan nawet zdania lub dwóch, nie mówiąc już o podjęciu jakichkolwiek działań w celu zaprzestania publikowania tego przez publiczną telewizję za czasów PiS, pisowską telewizję, chociażby w czasie słynnych „Wiadomości”, pasków grozy. Kompletnie to panu nie przeszkadzało.

Pytam pana kolejny raz – jesteśmy na posiedzeniu Komisji, możemy długo na ten temat rozmawiać; przed nami jeszcze dyskusja na sali plenarnej, ale to posiedzenie Komisji jest od dłuższej rozmowy na ten temat – czy pan nie włączał telewizora? Czy pan zamykał oczy? Czy może to panu po prostu zwyczajnie nie przeszkadzało, kiedy było robione przez funkcjonariuszy PiS? Chciałbym, żeby pan w końcu na te pytania odpowiedział. Dzisiaj używa pan sformułowania – jak dobrze usłyszałem – że z mediów publicznych sączy się fala nienawiści wobec przewodniczącego KRRiT, mówiąc oczywiście o sobie. A nie przeszkadzało to panu, kiedy fala nienawiści sączyła się latami wobec innych osób? Dzisiaj nawet nie będę tych nazwisk przytaczał. Wszyscy wiemy, o kim mówimy. Jedna z nich nie żyje.

Tym razem dużo miejsca w sprawozdaniu poświęca pan mediom publicznym. Rozdział o mediach publicznych jest nawet wyżej, niż zwykł pan go umieszczać w swoim sprawozdaniu. Ale pytam jeszcze raz: czy nie widział pan tego, co PiS czynił z mediami publicznymi przez osiem lat? I pytam, dlaczego w sprawozdaniach KRRiT nigdy do tego chamstwa się pan nie odnosił.

W sprawozdaniu wielokrotnie użyte jest sformułowanie „nielegalne przejęcie mediów publicznych”. Pytam, na jakiej podstawie urzędnik państwowy, szef KRRiT, się nim posługuje. Przypomnę panu, że 16 grudnia 2024 r. sąd potwierdził legalność zmian TVP. Co więcej, oddalił też pozwy byłych funkcjonariuszy PiS pracujących w TVP. Na jakiej więc podstawie? Wiem, że ten wyrok jest nieprawomocny. Oczywiście, wszyscy wiemy. Ale na jakiej podstawie posługuje się pan sformułowaniem „nielegalne przejęcie mediów publicznych”, będąc urzędnikiem państwowym?

I ostatnia rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę – ta, która boli nas wszystkich w regionach, to znaczy wstrzymanie środków, które zgodnie z ustawą powinien pan przekazywać rozgłośniom regionalnym. Głodzi pan radio regionalne, głodzi pan spółki radia regionalnego i robił pan to przez wiele miesięcy, kierując się według mnie absolutną żądzą zemsty, która po prostu na tym stanowisku nie powinna mieć miejsca i nie przystoi.

I ostatnia rzecz, do pana posła Glińskiego. Używa pan sformułowania „zamach stanu”. Zgłosił pan, złożył pan zawiadomienie na Policję albo do prokuratury, że w Polsce odbywa się lub odbył się zamach stanu? Jeśli pan to złożył, zgłosił, to chciałbym o tym wiedzieć. A jeśli nie, to proszę takich głupot po prostu nie gadać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dostałem zapytanie, to mogę odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie pośle. To nie jest wymiana poglądów.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Oczywiście, że – jak pan wie – zawiadomienie zostało złożone. Natomiast poseł od Palikota, który opowiada o chamstwie w przestrzeni publicznej to jest już szczyt bezczelności.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale nauczył się pan od autorytetu, od Murańskiego.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Nauczyłem się od pana Glińskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, proszę was bardzo, żebyście sobie nie wymieniali poglądów.

Pan poseł Mieszkowski, następnie pani przewodnicząca Augustyn. Proszę uprzejmie.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Trudno mi zacząć to wystąpienie, bo skala propagandy, z jaką mamy do czynienia, którą zaprezentowała w sposób w pewnym sensie wzorowy pani posłanka Lichocka, a twórczo kontynuował to pan poseł Gliński, jest porażająca. Trzeba przypomnieć wszystkim – bo telewizja transmituje, nagrywa naszą dzisiejszą rozmowę – że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod kierownictwem pana ministra Glińskiego było ministerstwem propagandy pisowskiej. Współgrała ona z niespotykaną skalą nienawiści, jaką prezentowała przez niemal osiem lat telewizja publiczna kierowana przez pana Kurskiego. Proszę więc nam tutaj takich rzeczy nie opowiadać i zająć się rzeczywistymi problemami, które wynikają ze sprawozdania, które przedstawił pan przewodniczący Świrski.

Mam pytanie do pana profesora Kowalskiego, który jest członkiem KRRiT: czy pan podziela te wszystkie poglądy, które, prezentując sprawozdanie, wygłosił pan przewodniczący Świrski? Czy pan też odnosi takie wrażenie, że KRRiT jest hejtowana przez niezidentyfikowane media? Proszę na to odpowiedzieć, ponieważ jestem bardzo ciekaw pańskiej perspektywy, pańskiego poglądu.

Natomiast, wracając do sprawozdania, chcę powiedzieć o jednej rzeczy. Pan przewodniczący Świrski łamał art. 7 Konstytucji RP, nie przekazując pieniędzy stacjom regionalnym, nie przekazując pieniędzy z abonamentu, które były konieczne do tego, żeby telewizje i rozgłośnie radiowe mogły w sposób odpowiedzialny funkcjonować. Pan doprowadził do tego, że stanęły na skraju niemożliwości wykonywania swojej pracy publicznej. To jest coś, z czym absolutnie nie można się pogodzić i co jest wykroczeniem, które znalazło się zresztą w tym, co – mam nadzieję – za jakiś czas będzie procedował Sejm RP, czyli stanie pan przed Trybunałem Stanu. To jest sytuacja absolutnie wyjątkowa w historii po 1989 r., w historii polskiej demokracji, żeby w sposób tak jednoznaczny, zdecydowany i tak ponury kreować rzeczywistość mediów publicznych. Z tym nie możemy się pogodzić i mam nadzieję, że również to sprawozdanie, które dzisiaj omawiamy, zostanie odrzucone przez Wysoką Komisję. Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pogodzić się nie możecie...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, panie pośle...

Pani poseł Augustyn. Wcześniej zgłaszał się wywołany do tablicy pan profesor Kowalski, tak że jest pan zapisany, panie profesorze.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Chociaż, tak jak poseł Mieszkowski, nie bardzo wiem, od czego mam zacząć, bo po prostu widzę wyraźnie, że żyjemy w dwóch różnych światach. Pani przewodnicząca Lichocka z panem posłem Glińskim w jednym świecie – i wasza ocena rzeczywistości jest waszym prawem. Natomiast nie macie prawa do tego, żeby wszystkich dookoła obrażać i manipulować tak, jak to robił pan poseł Gliński. Nie wiem, gdzie pan poseł Gliński słyszał na przykład o tym, że ktoś nie uznaje wyników wyborów. To, że należy przeliczyć głosy w zgłaszanych wątpliwościach, to jest jedna rzecz, ale wyniki wyborów wszyscy zaakceptowali. Panie pośle, pan już został raz ukarany przez Komisję Etyki Poselskiej, więc obawiam się, że jak pan będzie nadal takie rzeczy opowiadał, o esbekach itd., to będzie pan miał przyjemność – czy też nieprzyjemność – w stawieniu się przed nią po raz kolejny.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie no, przepiękne. Będę karany za to, że powiedziałem na temat esbeków?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, czy może pan nie przerywać? Panie pośle Gliński...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ponieważ pan manipuluje, panie pośle. Pan mówi absolutnie nieprawdę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie przywracacie esbekom wysokich emerytur za to, że prześladowali opozycję i służyli Moskwie?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani poseł Lichocka ma taką metodę, że po prostu mówi równoległe z kimś, gdy nie ma udzielonego głosu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pani poseł, ale proszę powiedzieć – ile pieniędzy zostało już przeznaczone dla esbeków?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, gdyby pani była tak dobra... Bo będę musiał wyciągnąć regulamin. Bardzo panią proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mogę nie przeszkadzać, oczywiście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przeszkadza. Naprawdę pani przeszkadza.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale uprzejmie proszę nie potępiać Piotra Glińskiego za to, że mówi prawdę. I nie grozić mu Komisją Etyki Poselskiej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jakoś Komisja Etyki Poselskiej przychyła się do naszego rozumienia.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja bardzo chętnie. Bardzo chętnie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

I bardzo się cieszę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Z Komisją Etyki Poselskiej mam bardzo ciekawe doświadczenia.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Chcę państwu oświadczyć, że za pańskie wypowiedzi jest już pan ukarany. Będą następne.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Jezu, co pani wprowadza do tej Komisji. To jest skandal.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Warto powiedzieć, że jestem ukarany za to, że z trybuny sejmowej faktycznie powiedziałem, że Donald Tusk sprawia wrażenie psychopaty. Podtrzymuję to zdanie, bo sprawia wrażenie. Tak uważam, tak jak miliony ludzi w Polsce.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

To wróćmy w takim razie do KRRiT.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

I to mówi były minister kultury. Gratuluję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Naprawdę, to jest wasz premier, wasz szef. To wy się za to wstydzicie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Muszę tylko informacyjnie, króciutko, kończąc tę dyskusję, panie przewodniczący. Przepraszam.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie będzie żadnego zakończenia tej dyskusji. To nie jest dyskusja, tylko wypowiedzi posłów.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Pani poseł Augustyn przegrała w Komisji Etyki Poselskiej, bo usiłowała ukarać...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca. Pani przewodnicząca...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

I się nie udało. Tak że, pani poseł, proszę trochę więcej dokumentowania rzeczywistości, a nie tylko szczucia, hejtu i skarg.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobra, wiecie co? Ja tego nie stosuję, ale sobie tym razem pozwolę. Założcie sobie własny Związek Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD) ukaranych przez Komisję Etyki Poselskiej, dobra?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ja nie jestem ukarana.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

To tylko kwestia czasu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Założcie sobie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale to pani przewodnicząca Augustyn rozpoczęła z Komisją Etyki Poselskiej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze. Czy ja mogę w takim razie wrócić do KRRiT?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak, bardzo proszę panią Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Może państwo przestaną tutaj uprawiać jakieś trzy głosy, trójgłosy albo nie wiem, jak to jeszcze nazwać. Pan przewodniczący Świrski był uprzejmy powiedzieć, że nie miał możliwości złożenia nam całości sprawozdania, ponieważ ośrodki regionalne odmawiają mu składania sprawozdań. One miały czas na składanie swoich sprawozdań do końca kwietnia, więc mogły spokojnie te sprawozdania złożyć. Pan się natomiast, nie wiadomo dlaczego, pospieszył i w marcu, 27 marca, przesłał pan już sprawozdanie KRRiT. Cóż szkodziło panu poczekać jeszcze ten miesiąc? Poseł Zieliński co prawda ma jakąś swoją teorię na ten temat, ale myślę, że właśnie w tym aspekcie pan przewodniczący Świrski dokładnie się wpisał. Nie było po co się spieszyć. Trzeba było spokojnie poczekać, aż ośrodki regionalne będą mogły sprawozdanie złożyć, rzetelnie sprawozdanie KRRiT napisać.

Natomiast to, co pan przysłał do Komisji, to jest po prostu epicka opowieść nasączona pańskimi – jak przypuszczam – uwagami, które są absolutnie stronnice, jakieś polityczne, a powinny się odnosić wyłącznie do faktów, do tego, za co pan, jako przewodniczący Krajowej Rady, jest odpowiedzialny. Kiedy nie trzeba, to pan osobiście, pojedynczo podejmuje różnego rodzaju decyzje. A dzisiaj mamy wyłącznie wykładnię tego, że pan nadal pozostałej części KRRiT nie szanuje i sam osobiście tylko swoją polityczną wizję sprawozdania z działalności nam przedstawia.

Uważam, że to sprawozdanie jest absolutnie stronnicze, nie opiera się na konkretach, jest wyłącznie analizą tego, co się panu w tym czasie nie podoba, a nie taka jest pańska rola. I mam wielką nadzieję, że Komisja tego sprawozdania nie przyjmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Sytuacja jest następująca: pan profesor Kowalski, później pani przewodnicząca Gosek-Popiołek. Proszę uprzejmie, panie profesorze.

Członek KRRiT prof. UW, dr hab. Tadeusz Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chciałbym na wstępie powiedzieć, że sprawozdanie zostało przyjęte niejednomyślnie. Byłem przeciwny przyjęciu go w obecnym brzmieniu. Uważam, że podniesione tutaj argumenty o niezupełności bądź niekompletności tego sprawozdania są merytorycznie... Uważam, że sprawozdanie nad tym ucierpiało w sensie zawartości merytorycznej. Jak słusznie tu zauważono, media do końca kwietnia zobowiązane są dostarczyć sprawozdania. Te wszystkie sprawozdania zostały dostarczone. 27 spotykamy się jako KRRiT i będziemy te sprawozdania oceniać, ponieważ ocena ta jest podstawą do formułowania kart powinności tudzież później planów programowo-finansowych. W związku z czym media z tych obowiązków się wywiązywały.

Nakładane przez większość KRRiT dodatkowe obowiązki informacyjne nie wynikają wprost z ustawy, w związku z czym likwidatorzy mogli odpowiadać w sposób różny. Nie wszyscy odmawiali informacji, ale część z nich uznała, że nie musi ich udzielać, bo nie było wystarczającej podstawy ustawowej. Fundamentalne jest jednak to, że w 2024 r. KRRiT zaprzestała przekazywania środków przekazanych przez obywateli, czyli środków abonamentowych. Warto w tym momencie mieć świadomość, że decyzja ta spowodowała, iż w owym czasie blisko 463 mln zł nie pracowały dla polskiej kultury. Nie powstawały programy, nie powstawały audycje, na bardzo wiele rzeczy brakowało środków, które siłą rzeczy musiały być jakoś uzupełniane z budżetu. Wyobrażenie, jaka jest tego skala, mamy w tej chwili po sprawozdaniach spółek, co uważam za postępowanie wysoko niewłaściwe.

W sprawozdaniu nawet w jednym momencie nie wspomina się o tym, że KRRiT ma na swoim koncie około 100 negatywnych decyzji sądów, które odmawiają ustanowienia depozytów. Dlaczego jest tak dużo? Bo jest 19 spółek. Za każdym razem jest ustanawiany... Są kolejne depozyty, jak wpływały środki i był termin płatności, w związku z czym sądy konsekwentnie odmawiały. Trudno mi powiedzieć, że to nie jest jakieś uporczywe działanie KRRiT, skoro sądy stwierdzały, że nie ma podstaw do ustanowienia depozytów. Niektóre decyzje się już uprawomocniły, potwierdzając prawidłowość rozumowania sądów, w związku z czym od czasu do czasu wypłacamy jakieś pieniądze. Zwracam też uwagę na niekonsekwencje, ponieważ w 2025 r. stan prawny w stosunku do roku 2024 nie uległ zmianie, a jednak teraz te środki wypłacamy. A więc co stało na przeszkodzie, żeby wypłacać je również w roku 2024. Moim zdaniem nic.

Zwracam również uwagę na to, że przewodniczący arbitralnie i samodzielnie nakładał kary, które dotyczyły bardzo wrażliwej sfery, jaką jest sfera praw podstawowych, a mianowicie kary dotyczące wolności słowa, wypowiedzi. Otóż w większości przypadków te kary są następnie uchylane przez sądy, co kompromituje organ konstytucyjny, ponieważ może nie wynika to wprost z przepisów, ale zawsze dobrą praktyką postępowania jest to, że te kary czy te zagadnienia, które dotyczą kwestii praw podstawowych, a zwłaszcza prawa do wolności wypowiedzi, powinny być przedmiotem dyskusji KRRiT jako organu konstytucyjnego, czyli jako całości. Powinno być to miejsce czy czas, kiedy padają różnego rodzaju argumenty i zastanawiamy się wspólnie, czy rzeczywiście nastąpiło naruszenie prawa – w szczególności chodzi o sławny art. 18 – czy też nie. Potem te dosyć chaotyczne uzasadnienia wyroków najczęściej uchylane są przez sądy, które też często wspominają o rażącym naruszeniu prawa, co też jest w jakimś stopniu kompromitujące dla organu konstytucyjnego.

Myślę też, że nie przystoi, aby w dokumencie takim, jakim jest sprawozdanie konstytucyjnego organu, padały określenia typu: bezprawne, nielegalne, niewygodne, zaszczuwane. To jest po prostu wstyd dla tej instytucji.

W związku z tym ja tego sprawozdania nie zaakceptowałem. Ono jest przyjęte większością głosów, która obowiązuje. Myślę, że tyle, jeśli chodzi o kwestie merytoryczne.

Odpowiadając na pytanie pana posła Mieszkowskiego, powiem że oczywiście w bardzo wielu sprawach nie. Natomiast chciałbym zwrócić państwa uwagę, że w 95% spraw, które rozpatruje KRRiT, decyzje zapadają jednomyślnie. One nie są przedmiotem żadnego sporu, ponieważ dotyczą kwestii bardzo oczywistych: rekonesji, zmiany jakichś elementów technicznych czy położenia technicznego. Te decyzje są podejmowane, więc nie wszystko dzieje się tu w warunkach pewnego rodzaju sporu. Zasadniczo jego linia dotyczy kwestii politycznych i – moim zdaniem – niepotrzebnych, zbędnych deklaracji politycznych, które większość KRRiT od czasu do czasu składa, inspirowana zresztą przez pana przewodniczącego – do czego ma oczywiście prawo jak każdy inny człowiek.

Ale ma to niestety też swój wyraz zewnętrzny. Sam uczestniczyłem również w posiedzeniach międzynarodowych, gdzie pan przewodniczący przedstawia obraz stanu wolności mediów

w naszym kraju w sposób kompromitujący Polskę. A zatem kto tu dba o polski interes? Nie wiem. Dziękuję. Tyle mam do powiedzenia w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Gosek-Popiołek. W tej chwili zamykam listę. Tak, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli kto jeszcze?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Chorościńska, pan poseł Piątkowski i koniec. Zamykam listę.

A w tej chwili pani przewodnicząca Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo za udzielenie głosu.

Uważnie przeczytałem to sprawozdanie i chciałabym się skupić na dwóch wątkach, które mnie mocno zaskoczyły. Oczywiście zgadzam się z tymi zarzutami, które były tutaj podnoszone w kontekście tego sprawozdania i działalności KRRiT, ale chciałbym się odnieść do sprawozdania i poruszyć wątek, który się nie poruszył, czyli kwestię tego, że pan przewodniczący uznał, iż warto jest w tym sprawozdaniu stanąć w obronie mediów samorządowych w kontekście EMFA. I jest to dla mnie duże zaskoczenie, dlatego że doskonale znamy te wszystkie patologie, które wiążą się z funkcjonowaniem mediów samorządowych; z tym, że nie mamy rozdzielonej funkcji informacyjnej od funkcji propagandowej. I niestety w tych mediach wydawanych przez samorządy widać to doskonale. Natomiast KRRiT tego aspektu właściwie nie porusza. Ale już porusza stwierdzenie, że wprowadzenie EMFA w kontekście doprecyzowania tego, czym jest obowiązek informowania przez samorządy o swoich działaniach i czym różni się od kreowania i działalności promocyjnej. Tutaj już tego rozróżnienia pan zdaje się nie dostrzegać.

Chciałabym też zwrócić uwagę na mocno krytyczne podejście pana przewodniczącego do DSA. W kontekście tego, że oskarżał pan absolutnie wszystkich o bycie lobbystami wielkich korporacji, bardzo krytyczne słowa na temat tych narzędzi, które dzięki DSA będziemy mogli jako społeczeństwo uzyskać, po czym odnieść je do działań takich korporacji, są jednak mocno niekonsekwentne i mocno zastanawiające. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Nie, nie, nie.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, tak, tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Aha, taka kolejność.

Pan poseł Piątkowski, później pani poseł Chorościńska. Proszę uprzejmie.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, z pełną odpowiedzialnością, opierając się na dostępnych dokumentach – oczywiście nie tylko tych z KRRiT, ale również raporcie Najwyższej Izby Kontroli – będę chciał wnieść o opinię negatywną wobec tego sprawozdania.

I chciałbym powiedzieć na wstępie, że moje stanowisko nie opiera się na emocjach, na politycznych intuicjach. Opiera się na faktach. A te są dość jednoznaczne, wyjątkowo nawet powiedziałbym jednoznaczne. Po pierwsze – rażące naruszenie prawa przy gospodarowaniu środkami publicznymi. O tym mówiliśmy już bardzo często. W pierwszym półroczu 2024 r. KRRiT decyzją przewodniczącego wobec dwóch kolejnych uchwał zablokowała ponad 337 mln zł z wpływów abonamentowych, przelewając je do sądowego depozytu. Środki te nie trafiły do 19 nadawców publicznych, co oznaczało paraliż finansowy i ograniczenie możliwości realizacji misji publicznej.

Po drugie – przewlekłość i nieprawidłowości w postępowaniach koncesyjnych. KRRiT prowadziła postępowania trwające 19, a nawet 22 miesiące. Mimo że nadawcy składali wnioski z kilkuletnim wyprzedzeniem, decyzje zapadały często na dwa dni przed wygaśnięciem poprzednich koncesji. Sądy administracyjne, w tym NSA, stwierdziły beczynność z rażącym naruszeniem prawa w co najmniej trzech przypadkach.

Po trzecie – egzekwowanie kar pieniężnych bez ich prawomocności. O tym była już mowa, więc nie będę się rozwodził, ale chcę przypomnieć, że w roku 2024 KRRiT wprowadziła egzekucję kar nałożonych na nadawców, mimo że decyzje te były zaskarżone i nieuprawomocnione. Najwyższa Izba Kontroli jednoznacznie potwierdziła, że te działania, były nielegalne. To był dowód na brak szacunku dla procedur, dla sądowego nadzoru i elementarnych zasad sprawiedliwości administracyjnej.

Po czwarte – nierzetelne prowadzenie rejestrów i ignorowanie skarg obywateli. Następnie: brak realizacji ustawowych zadań analitycznych. Żeby się nie rozwodzić – hasłowo: zaniechanie obowiązku wobec Komisji Europejskiej; formuła dokumentów urągająca standardom konstytucyjnego organu – to jest siódme. I tutaj jedno zdanie więcej – zamiast rzetelnej informacji publicznej otrzymujemy publicystyczny, emocjonalny dokument. Bez oparcia w danych, bez żadnych dowodów używane są sformułowania: nielegalność, zaszczuwanie, przemoc medialna. To nie są dokumenty eksperckie. To jest manifest polityczny pana przewodniczącego. Nie ma w nich pełnej informacji o stanie mediów w Polsce, są to subiektywne komentarze i wybiórcze przykłady.

Ósmy fakt – nierzetelne i nierówne rozstrzygnięcie konkursu na MUX-8. W 2024 r. KRRiT rozstrzygnęła konkurs na dwa wolne miejsca na multipleksie, przyznając je Telewizji Republika oraz wydawcy kanału Polsat spółce Słowo Niezależne. Decyzja ta została, jak państwo wiecie, zaskarżona do sądu. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w ustnych motywach wyroku wydanego w listopadzie 2024 r. wskazał na: naruszenie zasady równego traktowania wnioskodawców, zaniechanie weryfikacji wiarygodności finansowej wybranych podmiotów oraz brak przejrzystości w stosowaniu kryteriów oceny.

Kolejne zarzuty to: brak bezstronności i polityczne zaangażowanie przewodniczącego KRRiT, brak pełnej informacji o sytuacji finansowej mediów publicznych, formułowanie gróźb i alarmistycznej narracji wobec unijnych regulacji (DSA i EMFA), kreowanie negatywnego obrazu polskiego państwa i instytucji medialnych na forum międzynarodowym. Od razu chcę powiedzieć, że mógłbym o tym mówić długo. Przygotowałem wystąpienie, nie wiedząc, że to będzie trwać trzy minuty, więc złożę treść tego stanowiska do protokołu. I wreszcie, KRRiT nie przedstawiła żadnej strategii długofalowego rozwoju mediów publicznych.

Szanowni państwo, każdy z tych punktów z osobna mógłby być podstawą do negatywnej oceny działalności KRRiT. Ale razem tworzą obraz systemowego upadku standardów instytucji konstytucyjnej, która powinna stać na straży pluralizmu i niezależności mediów, a stała się aktorem politycznym działającym poza ramami prawa. Dlatego apeluję o konsekwentne i jednoznaczne stanowisko Komisji. Nie ma podstaw do przyjęcia tego sprawozdania. Jest natomiast bardzo wiele powodów, by wyciągnąć z tego konsekwencje.

Przygotowałem projekt uchwały w sprawie sprawozdania z działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w roku 2024. Proponuję, by Sejm RP odrzucił sprawozdanie KRRiT z działalności w 2024 r. właśnie z uwagi na podane przeze mnie 13 powodów, które wszystkie zostały hasłowo w tym uzasadnieniu wymienione. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Czeka nas głosowanie, więc niech pan z łaski swojej przywoła przed nim pańską propozycję.

Kolejność jest następująca: pani poseł Chorościńska, pan poseł Szopiński. I to jest koniec wypowiedzi posłów. Po tym pan przewodniczący Świrski będzie odpowiadał na pytania posłów. Dziękuję bardzo.

Pani poseł Chorościńska.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Panie przewodniczący, droga Komisjo, wiemy, że 20 grudnia 2023 r. doszło do bezprecedensowego wydarzenia w historii naszej polskiej demokracji, więc dziwię się... Pan Mieszkowski akurat wychodzi, a podnosił wielkie larum na temat spraw, które miały miejsce, ale o tym nie napomknął. Również do pana posła Krawczyka – dziwię się. On, jako urzędnik państwowy, dziwi się temu, że pan przewodniczący mówi o nielegalnym przejęciu mediów. A do takiego doszło właśnie 20 grudnia 2023 r., kiedy grupa osiłków weszła do telewizji publicznej i siłą przejęła media publiczne. Nigdy w demokratycznym państwie nie można nazwać tego legalnym przejęciem mediów. Stąd doskonale rozumiem terminologię, jaką posługuje się pan przewodniczący Świrski.

Panie przewodniczący, mam do pana pytanie. Wiemy, że w związku z działaniami, o których powiedziałam, nastąpiło radykalne zmniejszenie oglądalności programów telewizji publicznej,

a co za tym idzie – także przepływ reklamodawców, którzy z powodu tego, co się wydarzyło, przeszli do innych telewizji. I tutaj również zasadne jest sformułowanie pani poseł Lichockiej, bo rzeczywiście te działania można by nazwać lobbystycznymi, ponieważ ten zamach spowodował przepływ ogromnych środków finansowych do telewizji prywatnych.

Mam do Pana następujące pytanie: czy poprzez porównanie do poprzednich lat znamy kwotę, jaką telewizja publiczna straciła, jeżeli chodzi o reklamodawców? I drugie pytanie – mógłby pan powiedzieć, jakie są konsekwencje ucięcia finansowania KRRiT dla jej działań? Czego zostaliśmy pozbawieni? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Szopiński.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, poseł Piątkowski częściowo wspomniał tutaj o tym, o czym chcę państwu powiedzieć. Mówimy tu wiele i wspomina się o jakimś nielegalnym przejęciu Telewizji Polskiej. A ja mam konkretne pytanie do pana przewodniczącego: jak to się stało, że ze złamaniem prawa, ze złamaniem wszelkich zasad przyznano koncesję jednemu z czterech podmiotów na multipleksie, który nie spełniał żadnych warunków i żadnych wymogów? Mówię tutaj o Telewizji Republika.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Na jakiej podstawie pan to mówi?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy pani za każdym razem musi się wcinać komuś w wypowiedź?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mówi, że nielegalnie...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, ale nie pani ma w tej chwili głos. To nie jest pani wolnoamerykanka.

Poseł Henryk Szopiński (KO):

Nie chcę się wdawać w dyskusję i komentowanie wypowiedzi pani poseł Lichockiej. Natomiast mam konkretne pytanie do pana przewodniczącego: w jaki sposób pan uzasadni przyznanie tej koncesji Telewizji Republika i w Polsce24? Wszystkie zasady prawidłowego przyznania zostały w zasadzie złamane. Przyznanie koncesji było oparte na listach intencyjnych i listach poparcia, nie zaś na rzetelnej analizie wszystkich wniosków. Oczywiście TV Republika nie wykazała wystarczającego zabezpieczenia środków finansowych wymaganych przez prawo na pokrycie opłat i obsługi koncesji. Zresztą zastrzeżenia budzi również szybkość przyznania tej koncesji.

W związku z tym oczekuję od pana przewodniczącego odpowiedzi na pytanie, czym KRRiT kierowała się w tak szybkim tempie przyznania i przy nieprzestrzeganiu ani prawa, ani wszelkich zasad przyznania koncesji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak. Zamknąłem listę mówców.

Profesorze – proszę, ale krótko. Dobrze?

Członek KRRiT prof. UW, dr hab. Tadeusz Kowalski:

To będzie sprostowanie rzeczowe, ponieważ padła tu nieprawdziwa informacja. Chciałbym poinformować państwa, że w ubiegłym roku Telewizja Polska zarobiła prawie 1,2 mld zł z reklam, a w roku poprzednim dziewięćset kilkadziesiąt milionów. Nie jest więc prawdą, że nastąpił przepływ środków reklamowych do prywatnych nadawców. Straciła TVP Info, należy to przyznać, ale jeżeli spojrzeć na bieżące dane, to rok do roku jest wzrost o 47%. Odbudowuje pomalą swoją widownię. Oczywiście te reklamy nie są w TVP Info, ale są na innych kanałach, w związku z czym nie jest prawdą, że tu nastąpił przepływ do sektora prywatnego, bo wydaje się, że jest wyjątkowo skuteczna w pozyskiwaniu środków reklamowych.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To chyba od zera, panie profesorze? Od poziomu zera?

Członek KRRiT prof. UW, dr hab. Tadeusz Kowalski:

Nie będę komentował oczywistej sprawy.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Być może pan przewodniczący... Panie i panowie, teraz głos ma pan przewodniczący Maciej Świrski, który odpowiada na wasze pytania. Proszę uprzejmie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Zacznę po kolei, tak jak zanotowałem sobie państwa, i udzielę odpowiedzi. A następnie chciałbym podziękować pani poseł Lichockiej za szczegółową analizę tego, co się wydarzyło w 2024 r.

Odnosząc się do protestów państwa, dotyczących na przykład używania słów „bezprawne przejęcie mediów publicznych” i pytań, dlaczego użyłem tego sformułowania, muszę się odwołać do mojej wiedzy eksperckiej dotyczącej dezinformacji, bo tym się zajmuję od ponad 15 lat. Mianowicie to, co tutaj na tej sali mamy, z czym się spotkałem w trakcie tej dyskusji – państwo także, bo jesteśmy w jednym pomieszczeniu... Istnieje w analizie kontrwywiadowczej pojęcie „ramowanie”, po angielsku *narrative reframing*.

Otóż polega to na celowej zmianie kontekstu lub znaczenia zdarzeń, pojęć lub symboli, by wywołać określony efekt poznawczy. To, co się tutaj wydarzyło, czyli negowanie tego, że rząd polski czy rządzący Polską ludzie przejęli bezprawnie media publiczne i nazywanie tego nieprawdą jest właśnie takim reframingiem, takim ramowaniem. Jest to metoda znana jeszcze od czasów komunistycznych, kiedy walczących o wolność Polski nazywano faszystami, a obóz komunistyczny nazywał się obozem demokracji. Właśnie tym dokładnie jest ramowanie. W tej chwili mamy do czynienia dokładnie z tą samą sytuacją. Państwo negujecie bezprawność działań rządu, wykorzystując po prostu narzędzie dezinformacyjne wymyślone przez Sowietów.

Teraz druga sprawa: chciałbym podziękować – także w imieniu całej KRRiT, może z wyjątkiem jednego członka – panu profesorowi Glińskiemu za te podziękowania, które złożył. Chciałbym zadeklarować w kontekście tych podziękowań, że jedynym motywem działania moim i większości KRRiT jest dobro Polski. To, co się dzieje w Polsce od objęcia władzy przez obecną koalicję rządzącą rzeczywiście jest pełzającym zamachem stanu, w związku z czym złożyłem doniesienia do odpowiednich organów. To tak à propos pytania jednego z panów do profesora Glińskiego. I to śledztwo się toczy. To nie jest śledztwo, które zostało przez prokuraturę, także nielegalnie przejętą, odrzucone. Jak widać, nawet dla tej prokuratury są przesłanki do badania tych zarzutów, które zostały sformułowane w moim doniesieniu na temat zamachu na organy konstytucyjne.

Teraz, jeżeli chodzi o pytania z wypowiedzi – na przykład pana posła Krawczyka. Pytanie o to, co w ciągu ośmiu lat zrobiłem w kwestii telewizji, która była w czasach dwóch poprzednich kadencji rządów PiS. Otóż chciałbym uświadomić panu posłowi Krawczykowi, że pełnię funkcję członka i przewodniczącego KRRiT od 2022 r., w związku z czym do zmiany władzy minął raptem rok.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Wiem, wiem. I przez rok nie włączył pan telewizora?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie przerywać.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle. Bardzo proszę, panie pośle...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Oburzona pani Lichocka...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Ale miliony Polaków nie włączają teraz tego ścieku. Pan o tym nie wie?

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Teraz ścieku?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tak. Teraz ścieku. Teraz to jest ściek.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Dobrze...

Posel Dariusz Matecki (PiS):

Boże święty, pani Schnepf to wcale nie jest...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan Murański...

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Hejterzy nie mówią.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki. Panie pośle Matecki...

Słuchajcie, przemawia przewodniczący Maciej Świrski. Dyskusja się zakończyła.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Otóż moja kadencja zaczęła się pod koniec rządów Prawa i Sprawiedliwości i, patrząc na ówczesny stan mediów publicznych, nie widziałem powodu do interwencji w tych sprawach, o których pan mówił. Tym bardziej że nie ma możliwości, prawnej na przykład, ingerowania w coś, co pan nazwał „paskami grozy”. Otóż KRRiT nie jest umocowana do ingerowania w treści niewymienione w ustawie enumeratywnej w art. 18. Może ingerować w treści dotyczące reklam, bo są do tego inne przepisy. Natomiast w art. 18 ustawy nie ma mowy o ingerowaniu w treści publicystyczne z wyjątkiem kilku bardzo szczegółowo wymienionych wydarzeń, jak na przykład zagrożenie bezpieczeństwu państwa. Jako żywo nie miało miejsca w mediach publicznych tego rodzaju działanie. Za to w mediach komercyjnych miało miejsce działanie wprost przeciwko bezpieczeństwu państwa – chociażby pochwały atakowania rządu polskiego, gdy bronił polskiej granicy przed naporem ze wschodu.

To jest odpowiedź na pana pytanie odnośnie do zarzutów o używanie sformułowania „nielegalne przejęcie” w sprawozdaniu czy w dokumentach, które państwu przedstawiłem. Powiedziałem – ze strony tych państwa, którzy negują tego rodzaju nazewnictwo, mamy do czynienia z reframingiem, czyli z ramowaniem. To jest jeden z podstawowych terminów analizy kontrwywiadowczej.

Druga sprawa – co do pana Mieszkowskiego, ta sama odpowiedź dotycząca obrócenia semantyki reframingu, wypowiedziana się w sposób odwrotny do rzeczywistości. Te zarzuty pani poseł Augustyn mówiącej o tym, że żyjemy w różnych rzeczywistościach mogą tylko skonkludować tak, istnieje coś takiego, jak tunelowanie poznawcze, wynikające z tego, że ludzie będący w pewnej bańce informacyjnej nie przyjmują do wiadomości informacji z innej bańki informacyjnej. I pani niestety jest w takiej bańce, nie przyjmując informacji.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Pan jest w swojej, ja jestem w swojej.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Augustyn...

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Co do wypowiedzi pana Kowalskiego, to każdy ma prawo mówić, co mu się żywnie podoba. Powiem tylko tyle, że pan profesor rzeczywiście ma rację, mówiąc o tym, że większość uchwał, która jest podejmowana przez KRRiT, jest podejmowana jednogłośnie, bo to są sprawy bezsporne, dotyczące udzielenia koncesji jakiemuś lokalnemu radiu czy zmiany nadajnika. Natomiast fundamentalny spór w KRRiT przebiega na linii bezprawności przejęcia mediów publicznych i kwestii ochrony porządku prawnego w Polsce, którą KRRiT podjęła po bezprawnym przejęciu mediów przez rząd.

To, że do depozytów sądowych właściwych dla danej lokalizacji medium publicznego były wpłacane kwoty abonamentowe, wynikało z dwóch przepisów polskiego prawa. Jednego mówiącego o tym, że wpłacenie pieniędzy do depozytu jest spełnieniem roszczenia. O tym mówi

Kodeks cywilny. Czyli, formalnie rzecz biorąc, roszczenie nie zostało spełnione, więc także te zarzuty, które są mi stawiane w kontekście Trybunału Stanu, są nic niewarte, bo to jest spełnienie roszczenia.

Druga sprawa, nie mniej ważna, to była kwestia legalności osób zarządzających majątkiem publicznym. I tutaj nie było tej legalności, tej pewności prawnej do momentu uprawomocnienia się większości tak zwanych likwidatorów. I tu nie ma żadnej niekonsekwencji, którą zarzuca pan profesor Kowalski – że KRRiT popełnia niekonsekwencję, odchodząc od tego przekazywania do depozytów i wpłacania potem, po odrzuceniu depozytu przez sąd, na rzecz tego, żeby regularnie wpłacać i żądać sprawozdań. Otóż przez cały 2024 r. większość KRRiT miała nadzieję, że ta sytuacja bezprawia w mediach publicznych jest sytuacją tymczasową. Natomiast w momencie, kiedy weszliśmy w 2024 r., a większa część spółek miała już tych – to nie jest do końca określenie prawidłowe, ale dla porządku i możliwości rozmowy tak to nazwijmy – prawomocnie ustanowionych likwidatorów, to wtedy większa część KRRiT zdecydowała o tym, żeby przekazywać te wpłaty, jednogłośnie. O ile sobie przypominam, pan profesor Kowalski to poparł, KRRiT jednogłośnie przegłosowała to, żeby przekazywać już bezpośrednio, tylko żądać sprawozdań. Była długa dyskusja na temat rodzaju tych sprawozdań. One w tej chwili są przekazywane przez likwidatorów.

Jak widać, pedagogika była skuteczna, ponieważ za brak przekazywania sprawozdań nałożone zostały przede mną kary na tych likwidatorów, którzy się od tego uchylali. One oczywiście są w procedurze kontroli sądowej, natomiast, jak widać, likwidatorzy, którzy są osobami ryzykującymi całym majątkiem za proces likwidacji, zreflektowali się, że należy jednak współpracować z KRRiT, a nie wprowadzać elementy rokoszu do polskiego życia publicznego.

Co do pytania pani poseł Gosek-Popiołek. Nie przypominam sobie, żebym mówił, że media komercyjne są jakimiś lobbystami. Mówiłem tylko, że postawienie mnie przed Trybunałem Stanu, które chce przeprocedować i pan przewodniczący, i 185 posłów, i Komisja Odpowiedzialności Konstytucyjnej, która opublikowała niedawno na stronie Sejmu swój przegłosowany większością głosów wniosek... Ale tam jest także wniosek mniejszości, więc serdecznie polecam państwu lekturę – zwłaszcza prawnikom, jeżeli są na sali. Mianowicie to jest parodia aktu oskarżenia, niestrzymająca żadnych standardów prawnych, które są w takiej pracy zdefiniowane.

Podczas obrad tej Komisji i podczas mojej wypowiedzi publicznej mówiłem, że postawienie mnie przed Trybunałem Stanu, dążenie do tego, jest wynikiem mojej działalności jako przewodniczącego tam, gdzie są to moje osobiste uprawnienia jako osobnego organu dyscyplinowania rynku, jeżeli chodzi o podstawowe sprawy związane z przestrzeganiem prawa prasowego, przestrzeganiem prawa związanego z emisją reklam i przestrzeganiem prawa dotyczącego ochrony małoletnich.

Jeżeli chodzi o to ostatnie, to w Polsce jest dość dobra sytuacja, bo praktycznie to prawo – jak pokazują nasze statystyki – jest przestrzegane w 90–95%. Natomiast całkowite bezholowie i całkowity brak posłuchu, jeżeli chodzi o przestrzeganie prawa, dotyczy czasu nadawania reklam. Przypominam państwu, że w ustawie jest mowa o tym, że w godzinach bodajże od 6.00 do 22.00 w 1 godzinie programu może być najwyżej 12 minut reklam. Telewizja publiczna nie ma prawa przerywać programów reklamami, natomiast telewizje komercyjne mogą to robić. Mamy na przykład taką sytuację, gdzie TVN przerwał program informacyjny – co jest całkowicie zabronione – reklamą pewnej sieci handlowej. Ta reklama trwała bodajże dwie i pół minuty, co w ogóle już jest skandalem. Ukaralem ich za to kwotą 80 tys. zł, de facto konfiskującą ewentualny zysk z nadania reklamy w czasie niedozwolonym. I sąd ostatnio podtrzymał tę karę, oddalając skargę TVN.

Otóż moją strategią jako przewodniczącego, mającego narzędzia do tego, żeby dyscyplinować rynek na korzyść równej konkurencji na tym rynku, jest doprowadzenie do tego, żeby nie przekraczano czasu nadawania reklam w polskiej telewizji – wszystko jedno czy publicznej, czy komercyjnej. I stąd ten wniosek oskarżający mnie o jakieś wydumane przestępstwa, ponieważ jestem przekonany, że z tyłu są lobbysci, którzy dążą właśnie do tego, żeby usunąć tego przewodniczącego, który egzekwuje przepisy ochrony konkurencji na rynku reklamowym.

Drugi element, który stoi za tym wnioskiem – i to jest od razu odpowiedź na pytanie pani Chorościńskiej o to, jakie są skutki obcięcia budżetu – to także była w moim przekonaniu działalność lobbystów, którzy doprowadzili do tego, żeby obciąć KRRiT budżet przeznaczony na rozwój badań Krajowego Instytutu Mediów, co spowodowało, że teraz będzie on likwidowany. Badania KIM wprowadzały równowagę na rynku badawczym mediów w Polsce. Ale jeżeli chodzi

o moją osobę, to osobnym odpryskiem tego działania lobbystów jest właśnie to, co się znalazło we wniosku, który swoją osobą firmował pan przewodniczący Adamowicz: oskarżenie mnie o to, że nie realizowałem badań statystyki publicznej i postawienie mnie przez ten zarzut przed Trybunałem Stanu.

KIM prowadziły badania za pomocą rozporządzenia premiera dotyczącego statystyki publicznej. Otóż tło tego jest też takie, żeby cały rynek badawczy i lobbyści skorzystali za sprawą opłat, które KRRiT miałyby płacić dostawcom sygnału zwrotnego (RPD) po to, żeby przeprowadzać badania oglądalności telemetrycznej. Ponieważ KRRiT nie ma budżetu na tego rodzaju opłaty, zdecydowanie odmówiłem w odpowiedzi na tego rodzaju żądania, które zresztą były składane rozmaitym firmom przez lobbystów kręcących się wokół KIM w sposób nieuprawniony. W konsekwencji firmy RPD odmówiły firmom kablowym, które miały dostarczyć sygnał zwrotny do KRRiT. Odmowa udziału w tych badaniach nastąpiła, ponieważ rozporządzenie dawało nadawcom swobodę decyzji, czyli dobrowolność udziału w tych badaniach – w przeciwieństwie do innych badań statystycznych, które są obowiązkowe.

W konsekwencji nie mogłem zrealizować tych badań. Cały rok 2023 i 2024 zszedł nam na tym, żeby namówić wydawców do udostępnienia nam tego sygnału. Odmówili. Co więcej, firmy, które zrzeszają nadawców i które początkowo były za tym, żeby prowadzić takie badanie, potem całkowicie zmieniły front. A więc, idąc dalej tym trybem rozumowania i w odpowiedzi na pytanie pani poseł Gosek-Popiołek, nie mamy do czynienia z moją niechęcią do nadawców, tylko diagnozuję sprawę. Mamy w tle wielkie pieniądze, które są do rozdziału pomiędzy reklamodawców na polskim rynku reklam, a także konkretne interesy konkretnych ludzi, którzy stoją w tle całej tej sytuacji.

Co do mediów samorządowych i EMFA – pani poseł, powiem może trochę szerzej. KRRiT nie ma jurysdykcji nad prasą drukowaną. EMFA daje taką jurysdykcję temu, kto będzie tym organem zarządzającym i wtedy będzie można mówić o tym, jak te media samorządowe wyglądają, bo mediów samorządowych, elektronicznych jest niezwykle mało. Nie wiem, czy może ze dwa czy trzy samorządy mają media elektroniczne w formie przewidzianej ustawą. Cała reszta to są czasopisma albo miesięczniki czy tygodniki. To jest moja odpowiedź.

Natomiast to, co jest w tym kontekście niezwykle istotne, to jest utworzenie funduszu misji publicznej, która w mojej ocenie jest niezbędna do tego, żeby drobni nadawcy funkcjonowali wraz ze wsparciem państwa w kwestii misji publicznej, czyli nadawania audycji informacyjnych, publicystycznych, dotyczących życia politycznego, ale także dotyczących życia lokalnego albo rozmaitych ciekawostek lokalnych, które można by nadawać w formie misji publicznej. To wcale nie chodzi o duże pieniądze. Dla lokalnej telewizji, gdzieś w jakimś małym mieście, które państwo przecież znacznie lepiej ode mnie, bo lokalnie funkcjonujecie, nawet kwota 5 tys. zł miesięcznie to jest dużo, bo można za te pieniądze zatrudnić dziennikarza, który by się zajmował sprawami misyjnymi. I to w mojej ocenie jest niezbędne do uchwalenia przez ten czy kolejny Sejm RP. A państwo, jako Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, powinniście tę inicjatywę podjąć, dlatego że to jest niezbędne dla polskiego życia publicznego, ale także właśnie dla mediów lokalnych.

Jeżeli chodzi o pana Piątkowskiego, to powtórzył wszystkie te kwestie, które są w dokumencie, który jest rzeczywiście kuriozum, czyli uchwale, wniosku Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Jedną odpowiedź, bo nie będę się odnosił do tych wszystkich zarzutów. Przyjdzie na to czas. Natomiast pan poseł zadał pytanie, gdzie jest długofalowa strategia rozwoju mediów publicznych. Odpowiem panu posłowi bardzo prosto – pierwszym warunkiem stworzenia jakiegokolwiek długofalowej strategii mediów publicznych w Polsce jest wycofanie się rządu z likwidacji mediów publicznych. Jeżeli to zostanie spełnione, to wtedy można mówić o budowaniu tej strategii wspólnie z interesariuszami, którzy są na tym rynku. Ale zanim to nastąpi, musi być doprowadzenie do tego, żeby w polskim systemie mediów publicznych obowiązywało prawo, a nie bezprawie.

Na pytanie pani poseł Chorościńskiej już odpowiedziałem.

Co do zmniejszenia oglądalności, to wiemy, że oglądalność całej telewizji publicznej spadła globalnie przynajmniej o 30%, natomiast o 70% spadła oglądalność TVP Info jako głównego kanału informacyjnego.

Co do kwot, to tutaj pan profesor Kowalski w tej chwili powiedział. Uzupełnię tylko, że w tej chwili jesteśmy przed weryfikacją tych danych, które zostały dostarczone przez nadawców, i zobaczymy, jak to będzie wyglądało na koniec.

I teraz jeszcze jest jedna kwestia, poruszona przez któregoś z posłów – niestety już nie pamiętam, nie zanotowałem nazwiska. Mówił o koncesji dla Telewizji Republika i wPolsce24 z zarzutami, że to wszystko jest bezprawie. Otóż, panie pośle, emocje, nerwy i osobiste upodobania medialne to jedna sprawa, a procedura konstytucyjna – druga. Nieprawdą jest, że przy przyznawaniu koncesji w jakikolwiek sposób zostało złamane prawo. KRRiT podjęła tę decyzję większością głosów. Powołuje się pan na uzasadnienie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, że zostały tam niespełnione jakieś warunki. Pragnę zwrócić uwagę, żeby pan przeczytał to uzasadnienie, które jest już publicznie dostępne. Mamy w nim przynajmniej trzy błędy, które popełniła sędzia wydająca ten wyrok.

Po pierwsze – nie analizowała w pełni legalności procesu, tylko odniosła się do merytoryki procesu koncesyjnego, czyli wykroczyła poza swoje kompetencje. Druga sprawa to jest nieuwzględnienie rzeczywistości finansowej tych dwóch telewizji, które całkowicie pominęła. I po trzecie – zarzuciła KRRiT, że nie sprawdziła tych telewizji pod względem bezpieczeństwa, tego, czy nie zagrażają bezpieczeństwu państwa.

Otóż, jak już powiedziałem na wstępie naszego dzisiejszego spotkania, KRRiT nie ma żadnych narzędzi. Nie ma w polskim prawie żadnych narzędzi do tego, żeby zażądać od służb sprawdzenia jakiegoś nadawcy. Mam doświadczenie w tej materii, ponieważ próbowałem zasięgnąć takiej informacji od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego za pośrednictwem ministra koordynatora i organ odmawiał udzielenia informacji. Po prostu. Tutaj nie było nawet możliwości, żeby takie informacje, o których pan sędzia mówił, sprawdzić, żeby ich zasięgnąć. Gdy państwo zmieniło prawo, żeby dać KRRiT narzędzia do wpisania obowiązku sprawdzenia jakiegoś podmiotu na jej wniosek do Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, do Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, na podstawie której działa KRRiT, to wtedy będzie można to zrobić.

W tej chwili państwo polskie jest całkowicie ślepe i bezwładne, jeżeli chodzi o obce ingerencje w polskie media. Polskie prawo jest tak skonstruowane, że jeżeli teraz TVN był na sprzedaż, to dowolny podmiot zza wschodniej granicy mógł to przejąć za pośrednictwem jakiejś spółki z Unii Europejskiej i bylibyśmy całkowicie w tej sprawie bezbronni. Wyobraźmy sobie, że Gazprom tworzy spółkę w Beneluksie, gdzieś tam, tak jak teraz jest stworzony ten podmiot, który w swoim czasie przejął TVN. Jest spółka, która formalnie zajmuje się mediami, jest zarejestrowana w UE i ona kupuje TVN, bo taka sytuacja konkretnie nam groziła. W tym momencie jako państwo jesteście całkowicie bez żadnej możliwości ruszenia tego.

Z kolei wpisanie TVN na listę spółek strategicznych... Nie chce mi się wierzyć, żeby pan premier wpisał tę spółkę na listę spółek strategicznych, dlatego że obawiał się zagrożenia ze wschodniej granicy, bo mam wrażenie, że w ogóle nie brał pod uwagę tej sytuacji prawnej.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

To pańskie wrażenie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Sądząc po jego wypowiedziach przed tym wydarzeniem, mam wrażenie, że chodziło o zupełnie inną sytuację.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ale to są tylko pańskie wrażenia.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Co do wpisania tej spółki na listę spółek, to zaraz odpowiem pani poseł, dlatego mam takie wrażenie, bo posługuję się faktami.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Ja pana nie pytam, tylko mówiłam.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, panie przewodniczący, wrażenia nie są przedmiotem posiedzenia tejże Komisji.

Proszę o konkluzję, bo mamy jeszcze punkt drugi, a posłowie mają jeszcze inne ważne komisyje. Bardzo proszę.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Odpowiadam na słowa pani poseł. Ale zostało wyrażone na tej sali pytanie, jak wygląda sprawa wpisania TVN na listę. Otóż ustawa mówi o współpracy KRRiT z urzędem premiera w kwestiach mediów. Decyzja o wpisaniu TVN i Polsatu na listę spółek strategicznych w żaden sposób nie była konsultowana z KRRiT. Gdyby była konsultowana, to przekazałbym panu premierowi moje obawy co do sytuacji, o której mówiłem przed chwilą. Nie było takiej konsultacji, więc sądzę, że inne powody kierowały panem premierem.

To wszystko. Dziękuję bardzo. Ale na zakończenie jeszcze raz chciałbym podziękować panu premierowi Glińskiemu za to, co od niego usłyszałem. I deklaruje, że żadne zastraszania mnie ani reszty KRRiT nie odniosą skutku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie i panowie, będziemy za chwilę głosować. W związku z tym, jeżeli ktoś... Słuchajcie, czy w razie czego są kartki zastępcze? Jeżeli ktoś nie posiada, proszę udać się do sekretariatu. Ponieważ ze strony posła Piątkowskiego padła propozycja odrzucenia sprawozdania, to poproszę o przedstawienie tegoż projektu.

Natomiast, panie przewodniczący, moim obowiązkiem jest zwrócenie panu uwagi na jeden fakt. Pan przed chwilą mówił o naciskach, różnego rodzaju działaniach lobbystów, prawie że spisku lobbystów w pewnej sprawie. Pan jest wysokiej rangi urzędnikiem państwowym. Zwróciłem się do Biura Legislacyjnego z prośbą o dokładne podanie odpowiedniego przepisu. Bardzo prosiłbym, żeby po zakończeniu naszego spotkania zapoznał się pan z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, który nakłada w tej sprawie na pana wyraźne obowiązki. Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Może pan przewodniczący nie będzie pouczał przewodniczącego KRRiT.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę posła Piątkowskiego o przedstawienie projektu uchwały.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Ad vocem, panie przewodniczący. Działania, o których pan mówi, czyli złożenie zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa, są w toku.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Piątkowski.

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, chciałbym zaproponować przyjęcie uchwały w sprawie sprawozdania KRRiT z działalności w roku 2024. Treść tej uchwały jest bardzo krótka: „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2024 r. z uwagi na (...)”. Następnie znajduje się 13 punktów, które już wcześniej wymieniałem, poczynawszy od bezprawnego pozbawienia mediów publicznych przynależnych im środków finansowych z tytułu abonamentu, rażącego naruszenia prawa postępowania koncesyjnego, skończywszy na punkcie nr 13: braku przedstawienia jakiegokolwiek długofalowej strategii rozwoju działania. Wszystkie je omówiłem w trakcie swojego wystąpienia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Biuro Legislacyjne poprosiło o głos.

Legislator Michał Gajewski:

Dziękuję bardzo. Michał Gajewski, Biuro Legislacyjne.

Jako że jest to przedstawienie projektu uchwały do przyjęcia przez Komisję po raz pierwszy w całości, konieczne jest odczytanie tej uchwały w dokładnym brzmieniu – takim, w jakim pan poseł ją proponuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję za tę uwagę. A zatem, panie posle, proszę o przeczytanie projektu w całości.

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

Tak jest.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia... w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2024 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2024 r. z uwagi na: 1. Bezprawne pozbawienie mediów publicznych przynależnych im środków finansowych z tytułu abonamentu. 2. Rażąco naruszenia prawa w postępowaniach koncesyjnych prowadzonych przewlekłe i w sposób podważający zasadę zaufania obywateli do państwa. 3. Nielegalną egzekucję kar pieniężnych od nadawców. 4. Nierzetelne prowadzenie rejestrów skarg oraz niewywiązywanie się z obowiązku zapewnienia dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. 5. Brak realizacji ustawowych zadań analitycznych przez Krajowy Instytut Mediów. 6. Zaniechanie przekazania obowiązkowego raportu Komisji Europejskiej w zakresie przeciwdziałania szkodliwym treściom na platformach VOD. 7. Publicystyczny i emocjonalny charakter sprawozdania naruszający standardy dokumentu urzędowego konstytucyjnego organu państwa. 8. Nierzetelność i arbitralność działania procedury konkursowej dotyczącej multipleksu MUX-8 z naruszeniem zasady równości i przejrzystości. 9. Polityczne zaangażowanie przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wyrażone w publicznych wypowiedziach i treści dokumentów wbrew konstytucyjnemu obowiązkowi bezstronności. 10. Brak pełnej informacji o sytuacji finansowej mediów publicznych zgodnej z przewidzianymi wymogami. 11. Formulowanie politycznie motywowanych gróźb wobec unijnych regulacji DSA i EMFA. 12. Kreowanie negatywnego obrazu Polski i polskich instytucji medialnych na forum międzynarodowym w sposób jednostronny i emocjonalny. 13. Brak przedstawienia jakiegokolwiek długofalowej strategii rozwoju działania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”. To całość dokumentu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Przystępujemy do głosowania.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, nie, nie, nie, nie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A dlaczego nie?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Przecież można to protestować, zanim pan przystąpi do głosowania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A niech pani protestuje. Minuta.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Można powiedzieć, że ten przedstawiony przez pana Piątkowskiego projekt nie odpowiada prawdzie. W prawie każdym punkcie jest manipulacją. Jest pokazywaniem nieprawdziwej...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję za głos przeciwny w dyskusji. Dziękuję. Ma pani pełne prawo do głosu przeciwnego.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jak państwu nie wstyd przedstawiać taki projekt uchwały? To będzie jako dokument sejmowy. Przecież to jest wstyd, co wy robicie. Po prostu wstyd.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Będzie pani miała na sali plenarnej aż dziesięć minut, żeby powiedzieć o tym wstydzie.

Panie i panowie, otwieram głosowanie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Po prostu nie macie wstydu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały Komisji w wersji przedstawionej przez pana posła Piątkowskiego?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Wyświetla się, że sprawozdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Rozumiem, że głosujemy uchwałę, a nie sprawozdanie. Bo napisane jest, że sprawozdanie KRRiT.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Za przyjęciem. Powtarzam – za przyjęciem uchwały przedstawionej przez posła Piątkowskiego.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Ale inaczej jest na urządzeniach.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Zapytałem, bo jest napis: „Sprawozdanie KRRiT”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To jeszcze raz.

Posel Wojciech Król (KO):

Jeszcze raz, tylko pan przewodniczący to inaczej sformułuje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze.

Jest za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania. Czy tak jest poprawnie? Projekt uchwały o odrzuceniu sprawozdania.

Głos z sali:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

To jeszcze raz.

Posel Marek Biernacki (PSL-TD):

Ale to jak głosujemy?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Biernacki, powtarzam: projekt uchwały Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o odrzuceniu sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2024. Kto jest za odrzuceniem, mówiąc potocznie, tego sprawozdania?

Posel Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie. Bo albo głosujemy uchwałę, albo sprawozdanie.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania.

Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję uprzejmie. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 23 parlamentarzystów. Za przyjęciem uchwały o odrzuceniu sprawozdania – 16, przeciw – 7, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Panie i panowie, proponuję w związku z tym, aby poseł Piątkowski na posiedzeniu przedstawił treść uchwały wraz z uzasadnieniem.

Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Michał Gajewski:

Jeszcze prosilibyśmy, aby Komisja upoważniła Biuro Legislacyjne do naniesienia zmian redakcyjnych i językowych w ramach tej przyjętej właśnie przez Komisję uchwały.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest sprzeciw, aby Komisja upoważniła Biuro Legislacyjne do naniesienia niezbędnych poprawek natury redakcyjno-interpunkcyjnej, a nie merytorycznej? Nie ma sprzeciwu.

W związku z tym proponuję, aby pan poseł Piątkowski przedstawił projekt uchwały na posiedzeniu plenarnym. Czy pan poseł Piątkowski wyraża zgodę?

Moment. Tak widzę.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, pan poseł Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Tak, tylko techniczna sprawa, panie przewodniczący. Czy tę uchwałę dostaniemy? Czy ona będzie szybko w systemie? Bo praktycznie głosowaliśmy ją po tym, kiedy pan poseł Piątkowski ją tylko przeczytał. Gdybyśmy mogli się z nią już zapoznać...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Będzie w systemie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Panie przewodniczący, czy jedna uwaga jeszcze...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie. Jesteśmy w trakcie kwestii proceduralnej. Nie, panie przewodniczący. Nie w tej chwili.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeszcze będzie głosowanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest sprzeciw, aby w sprawie rozpatrzenia sprawozdania KRRiT Komisję reprezentował pan poseł Piątkowski?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie ma.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie ma. Tym samym poseł Piątkowski...

Jest sprzeciw?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania. Pan poseł Matecki zgłosił sprzeciw. Głosujemy. Kto jest za upoważnieniem dla posła Piątkowskiego, aby był sprawozdawcą komisyjnym? Kto jest przeciwko? Kto się wstrzymał? Poczekam. Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Głosowało 23 parlamentarzystów. Za posłem Piątkowskim – 16, przeciw – 7, nikt się nie wstrzymał.

Tym samym poseł Piątkowski uzyskał legitymację i jest sprawozdawcą komisji. Dziękuję uprzejmie.

Bardzo proszę, ale naprawdę kilka zdań.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Będzie krótko. Akurat to dotyczy tego, co państwo przed chwilą przegłosowaliście. Tam jest też zarzut mówiący o tym, że bezprawnie przeprowadzałem egzekucję kar na nadawcach, którzy zostali obłożeni tymi karami. Otóż termin płatności kary pieniężnej nakładany przez...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie przewodniczący, nie. Będzie miał pan naprawdę bardzo dużo czasu na sali plenarnej. Nie pamiętam ile, chyba z 15, 20 minut.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Panie przewodniczący, to jest kompromitujące dla tej Komisji...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący KRRiT Maciej Świrski:

Skoro składa zarzut kompletnie przeciwny Kodeksowi postępowania administracyjnego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, dwa razy na tym posiedzeniu pan miał... Nie ograniczałem pańskiego czasu, chociaż pan się wielokrotnie powtarzał i było to w dużej mierze wystąpienie natury politycznej. Na plenarnej będzie miał pan naprawdę dużo czasu.

Panie i panowie – zwracam się do gości – przechodzimy do punktu drugiego. Jeżeli uznacie, że chcecie uczestniczyć, to proszę uprzejmie. Jak nie, to dziękuję panu przewodniczącemu, dziękuję panu mecenasowi i dziękuję panu profesorowi. I do następnego. Dziękuję uprzejmie.

Panie i panowie, przechodzimy do punktu drugiego dzisiejszego posiedzenia Komisji. A jest to rozpatrzenie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2024. Jest to druk nr 1147.

Przypomnę państwu, że po wysłuchaniu głosu przewodniczącego i po dyskusji Komisja przyjmuje projekt uchwały o przyjęciu lub odrzuceniu informacji.

Bardzo proszę pana przewodniczącego Wojciecha Króla o przedstawienie informacji. Proszę uprzejmie.

Poseł Wojciech Król (KO):

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, realizując ustawowy obowiązek, w imieniu Rady Mediów Narodowych przedłożyłem panu marszałkowi sprawozdanie z działalności RMN w 2024 r., a ta informacja – z tego, co mi wiadomo – wszystkim państwu została wcześniej dostarczona.

Pragnę zwrócić uwagę, bo jest to dość istotne, że sprawozdanie dotyczy 2024 r., w którym przez większość tego okresu funkcję przewodniczącego Rady Mediów Narodowych sprawował pan Krzysztof Czabański. Przypomnę, że 11 października poprzedniego roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę o odwołaniu Krzysztofa Czabańskiego ze składu Rady Mediów Narodowych. Następnie, 5 grudnia 2024 r., Sejm podjął uchwałę o powołaniu mnie w skład Rady Mediów Narodowych. Następnie, postanowieniem marszałka Sejmu z dnia 10 grudnia, zwołano na dzień 12 grudnia pierwsze posiedzenie RMN, podczas którego zostałem wybrany przewodniczącym RMN. W związku z tym, że przez większość tego okresu sprawozdawczego funkcję pełnił pan Krzysztof Czabański, de facto jest to sprawozdanie z działalności organu, którym kierował wówczas mój poprzednik. Niemniej informacja jest technicznym sprawozdaniem z czynności, których RMN dokonywała. Pozbawiona jest jakiegokolwiek komentarza politycznego i odnosi się wyłącznie do faktów.

W 2024 r. kluczowe decyzje – co jest oczywiste – wynikające z ustawy, dotyczyły zmian w składach osobowych zarządów rad nadzorczych rad programowych. W przypadku rad programowych najczęściej było to uzupełnianie na bieżąco składów w związku z rezygnacją poszczególnych członków rad programowych. Rada Mediów Narodowych przyjmowała także stanowiska w sprawach istotnych dla systemu medialnego oraz kierowała dość liczne wystąpienia do różnych organów: spółek, rad programowych, rad nadzorczych, ale także do innych instytucji państwowych, takich jak minister kultury czy marszałek Sejmu. W obszarze kontroli RMN sprawowała ustawowy obowiązek nadzoru. Polegał on przede wszystkim na analizie dokumentów, sprawozdań, które na bieżąco są przysyłane do RMN.

Z ważnych informacji – w listopadzie 2024 r. rozpoczęła się kontrola Najwyższej Izby Kontroli. Ona, co prawda, nie została zakończona w 2024 r., ale służę państwu informacją, ponieważ została zakończona w bieżącym roku i nie wykazała jakichś większych uchybień. Nie kierowano w związku z tym żadnych zawiadomień do innych organów państwa. Właściwie można powiedzieć, że były to sugestie, wnioski, które koncentrowały się przede wszystkim na potrzebie zmiany regulaminu organizacyjnego, usprawnienia pracy i lepszej komunikacji, tak żeby poszczególnym członkom RMN dać więcej czasu na zapoznanie się z uchwałami.

I na koniec to, co chyba jest najważniejsze, czyli finanse. Wynagrodzenia członków RMN w roku poprzednim wyniosły w zaokrągleniu 568 tys. zł, materiały i wyposażenia – 850 zł, ogłoszenia – 900 zł, wynagrodzenia pracowników – 485 tys. zł. Jest trzech pracowników Kancelarii

Sejmu oddelegowanych do obsługi RMN w pełnym wymiarze czasu. Podróże służbowe krajowe w skali roku to było 500 zł. Wynagrodzenia bezosobowe – 48 tys. zł, przede wszystkim tu jest obsługa prawna Rady Mediów Narodowych i czynsz za powierzchnię biurową, który wynosi 282 tys. zł. Jeszcze także energia elektryczna – 3 tys. zł. Wydatki zrealizowano, wykonano w 76%, na bieżąco korygując i zmniejszając te plany finansowe. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Panie i panowie, proponuję podobny scenariusz, czyli pytania parlamentarzystów po mniej więcej trzy minuty, a na koniec ustosunkowanie się pana przewodniczącego do pytań. A później, jak podejrzewam, uchwała będzie głosowana.

Bardzo proszę, zgłosiła się pani przewodnicząca Lichocka

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Sprawozdanie przedstawione przez pana przewodniczącego Króla jest rzeczywiście suchym wymienieniem działań, uchwał podejmowanych przez Radę Mediów Narodowych, ale nie zawiera bardzo istotnego opisu rzeczywistości, który sprowadza się do tego, że RMN została postawiona przed faktem przemocowego zawłaszczenia jej kompetencji przez rząd Donalda Tuska.

Panie Krzysztofie Mieszkowski, ta przemocowość polegała na wkroczeniu z ochroniarzami do Polskiej Agencji Prasowej, Telewizji Polskiej oraz Polskiego Radia i przejęciu gabinetów prezesów. Ta przemoc polegała na tym, że Policja obstawiała budynek telewizji przez wiele miesięcy i kontrolowała – tak jak w stanie wojennym – każdego wchodzącego za ogrodzenie telewizji. Nie wiem, czy pan tam był, czy to pan widział. Wprowadzono tam pewien rodzaj nowego stanu wojennego. Niech pan porozmawia z pracownikami tych mediów, którzy nie zostali wyrzuceni, bo oczywiście na podstawie tego przemocowego przejęcia mediów publicznych z pracy zostały wyrzucone setki, jeżeli nie tysiące ludzi. Nie tylko dziennikarzy i redaktorów, także realizatorów, kierowników produkcji, garderobianych, charakteryzatorek – wszystkich tych, których ekipa Tuska uznała za niepewnych albo do wymiany, żeby na ich miejsce przyszli własni kumple.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ooo, bardzo brzydko.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak, proszę pani. Niech pani zapyta pracowników radia albo telewizji, jak wygląda tam rekrutacja, jak krewni i znajomi królika są tam zatrudniani nie ze względu na swoje kompetencje, a ze względu na swoje kontakty – czy to towarzyskie, czy to zawodowe – z poprzednich miejsc pracy. Przecież to przyjęcie pokazywane w telewizjach prywatnych w rok po przejęciu mediów publicznych przedstawiało te towarzyskie relacje głównych propagandzistek i propagandzistów pracujących w telewizji z prawnikami i politykami Platformy Obywatelskiej. Nie pamiętacie tych zdjęć, choćby pana Adama Szłapki uciekającego przed kamerami Telewizji Republika? Wszyscy to widzieli.

Natomiast w tym sprawozdaniu nie ma informacji również o tym, że na podstawie dętych zarzutów odwołany został Krzysztof Czabański i na jego miejsce, opróżnione właśnie na podstawie nierzeczywistych zarzutów – ale przecież macie większość w Sejmie, możecie wszystko, tak się wam wydaje – został powołany pan Wojciech Król.

Tutaj trzeba powiedzieć też, że RMN, która jest jedyną instytucją do powoływania i odwoływania zarządów mediów publicznych i rad nadzorczych, została jakby zneutralizowana w swoich działaniach przez tak zwaną likwidację, mimo że podejmowaliśmy kolejne uchwały, jeśli chodzi o powoływanie prezesów zarządów i członków spółek, organów nadzoru nad spółkami.

Oczywiście ta likwidacja jest fikcyjna i jeden z posłów Platformy Obywatelskiej sam przyznał, że wyroki w tej sprawie są nieprawomocne. Ale chcę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi na przykład o radę nadzorczą Telewizji Polskiej, to tam nadal w Krajowym Rejestrze Sądowym jest pan Przemysław Tejkowski, pan Radosław Włoszek i pan Maciej Łopiński, bo KRS nie zgodził się wpisać niejakiego pana Macieja Taborowskiego, niejakiego pana Piotra Zemły i niejakiej pani Anisy Gnacikowskiej. To są uzurpatorzy. Oni oczywiście widnieją na stronie Telewizji Polskiej w tak zwanej likwidacji jako członkowie rady nadzorczej, ale KRS ich nie uznał. W KRS jest wpisany Maciej Łopiński. Ci prawnicy, ci państwo, których wymieniałam przed chwilą, którzy widnieją jako fikcyjna rada nadzorcza – i właściwie nie są – poświadczają nieprawdę, działają w złej wierze. To jest kompromitujące również dla nich jako prawników.

Wszyscy są adwokatami. Również jeśli chodzi o Polskie Radio i radę nadzorczą w KRS, to jest tam cały czas pan Grzegorz Kłoczko, Janusz Niedziela i Magdalena Niegierewicz. Żadnych uzurpatorów nominowanych przez pana Sienkiewicza w KRS nie ma.

Rada Mediów Narodowych starała się o tym mówić przez cały 2024 r., dopóki mogła o tym mówić. Natomiast chciałabym powiedzieć, że lekceważenie również tej instytucji przez uzurpatorów polega na konsekwentnym nieprzestrzeganiu prawa przez zarząd, przez likwidatora telewizji publicznej, który nie przedstawia RMN sprawozdań finansowych, łamiąc prawo. Podobnie czynił prezes PAP, który także łamał prawo. Chcę powiedzieć, że to wszystko będzie kiedyś w sposób udokumentowany przedstawione przed organami wymiaru sprawiedliwości wolnej Polski. Chciałabym, żeby zarówno wiedzieli to państwo: Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe i Lewica, którzy przeprowadzili to w Sejmie, ale również ludzie, którzy w tej chwili mają czelność kierować spółkami publicznymi i działać na ich szkodę.

Oczywiście fikcyjna likwidacja jest dla wszystkich jasna – i dla pracowników, i dla kierownictwa. Proszę państwa, Telewizja Polska ostatnio podpisała dziesięcioletni kontrakt z władzami Opola na organizację tam festiwalu. Dziesięć lat będzie trwała likwidacja Telewizji Polskiej? Bzdura. To są działania przestępcze, ale niestety w tym sprawozdaniu – bardzo chłodnym i enumeratywnym – nie ma nic na ten temat. W związku z tym będziemy wstrzymywali się od głosu w głosowaniu nad przyjęciem tego sprawozdania.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Ponieważ mam zapisaną tylko jedną osobę – czy ktoś jeszcze, bo chcę zamknąć listę? Nie widzę.

Zamykam listę.

Udzielam głosu pani przewodniczącej. Na koniec ustosunkowuje się pan przewodniczący. Idziemy tym samym schematem: pani przewodnicząca Augustyn, lista jest zamknięta, potem przewodniczący Król odpowiada na pytania i wątpliwości albo zainteresowania posłów. I głosujemy.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Szanowni państwo, tak więc ja z głosem dokładnie przeciwnym do tego, co powiedziała pani poseł Lichocka. Rada Mediów Narodowych absolutnie jest instytucją, która została przez was sztucznie powołana, która miała przejąć tylko część kompetencji KRRiT. I tak naprawdę, podsumowując jednym zdaniem cel, który przeświecał utworzeniu RMN – to było obsadzanie rad spółek medialnych. Nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy przyjmować sprawozdanie z działalności instytucji, która w zasadzie niczego dobrego w 2024 r. nie zrobiła. W związku z tym, zanim wypowie się jeszcze obecny przewodniczący Rady Mediów Narodowych, chciałabym zgłosić wniosek o odrzucenie informacji o jej działalności w roku 2024. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Ponieważ nikt się wcześniej więcej nie zapisał, udzielam teraz głosu panu przewodniczącemu Królowi.

Poseł Wojciech Król (KO):

Nie było pytań, więc nie mam na co odpowiadać. Natomiast chciałbym odnieść się do jednego właściwie sformułowania, którego pani poseł Lichocka użyła, w obawie przed złym zrozumieniem zdania o zatrudnianiu znajomych królika. Chciałbym, żeby pani poseł, pani przewodnicząca Lichocka sprecyzowała, że tu nie chodzi o Wojciecha Króla, bo niektórzy na mnie mówią Królik.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, nie. Nie słyszałam, żeby pan rekrutował.

Poseł Wojciech Król (KO):

W związku z tym nie chciałbym, żeby za sprawą mojego nazwiska ktoś pomyślał, że to moi znajomi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie dotyczy to pana.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze. Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu.

Pani przewodnicząca Augustyn przedstawi projekt uchwały. Czy musimy przeczytać? Biuro Legislacyjne wskazuje, że trzeba przeczytać.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dobrze.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia dzisiejszego w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2024 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej odrzuca informację o działalności Rady Mediów Narodowych w 2024 r.”.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Będziemy głosować. Panie i panowie, bardzo proszę o uruchomienie maszynarii. Panie i panowie posłowie, kto jest za uchwałą o odrzuceniu sprawozdania Rady Mediów Narodowych? Kto jest przeciwko tejże uchwałę? Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję uprzejmie. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Zagłosowało 18 parlamentarzystów. Za uchwałą o odrzuceniu sprawozdania Rady Mediów Narodowych – 13, wstrzymało się – 5.

Tym samym projekt uchwały uzyskał akceptację Komisji.

Pozostaje nam wybór reprezentanta Komisji. Proponuję, aby była to pani przewodnicząca Augustyn. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy jest sprzeciw wobec tejże kandydatury? Może pan Matecki? Aha, nie ma pana posła Mateckiego.

Rozumiem, że pani przewodnicząca uzyskała akceptację.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję uprzejmie i zapraszam na godzinę 15.00 na kolejne posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.